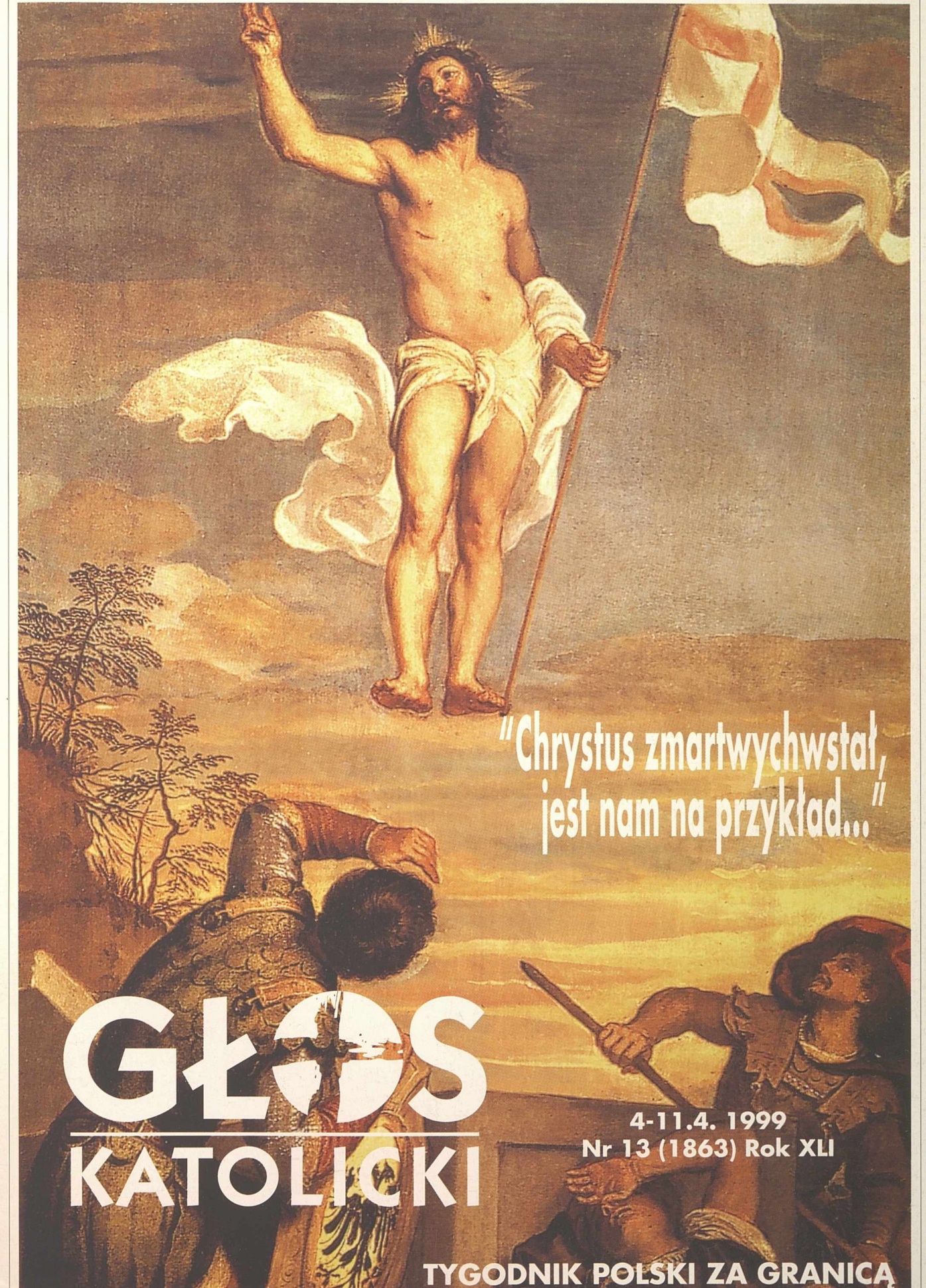




"Chrystus zmartwychwstał,
jest nam na przykład..."

GŁOS KATOLICKI

4-11.4. 1999
Nr 13 (1863) Rok XLI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE (Dz 10, 34a. 37-43)
Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdra- wiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego Zmartwychwstaniu. On nam rozka- zał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o

tym, że każdy, kto wierzy w Jego imię, otrzymuje odpuszczenie grzechów.

DRUGIE CZYTANIE (Kol 3,1-4)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem po- wstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

EWANGELIA (J 20, 1-9)

Słowa Ewangelii według świętego Jana
Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła

kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wy- przedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.



PIERWSZE CZYTANIE (Dz 2, 42-47)

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Bracia trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Aposto- łowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jedno- myślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im tych, którzy dostępowali zbawienia.

DRUGIE CZYTANIE (1 P 1, 3-9)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powsta- nie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzic-

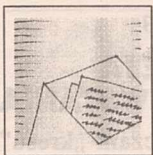
stwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą do zbawienia, gotowego na to, aby się objawić w czasie ostatecznym. Dlatego radujecie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku przez różnorodne doświadczenia. Przez to war- tość waszej wiary okaże się wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy choć nie widzieliście Go, miłujecie Go. Teraz wierzycie w Niego, chociaż nie wi- dzieliście. Natomiast wierząc, ucieście się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary: zbawienie dusz.

EWANGELIA (J 20, 19-31)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powie- dziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł: Pokój wam! Jak Ojciec

Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpu- szczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przy- szedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój Wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym. Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapi- sano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.



Telegram Wielkanocny

4 kwietnia 1999 r.

*„Ustąpcie od nas smutki i trosk fale, -
gdy Pan Zbawiciel triumfuje w chwale,
- Ojcu swojemu już uczynił zadość,
- Nam niesie radość. Alleluja!” (Zwycięzca śmierci)*

Drodzy Państwo,

zechciejcie przyjąć nasze z głębi serca płynące
życzenia Radosnych, pełnych wszelkiego dobra
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. (Redakcja)

Ps. Przy okazji przestrzegamy Państwa, by uważali w dzisiejszym G.K. na pozostałości po... Prima Aprilisie, przypominamy także, że jutro Śmigus, więc nie dajmy się zaskoczyć. J do zobaczenia, wyjątkowo, za dwa tygodnie. (Red.)

BÓG - OJCIEC MIŁOSIĘRDZIA WIELKANOCNY LIST NA ROK BOGA OJCA

Jesteśmy w ostatnim roku Triduum przed rokiem dwutysięcznym. Z woli Ojca Świętego rok ten poświęcony jest rozważaniu prawdy o Bogu Ojcu.

W prologu do swojej Ewangelii św. Jan pisze: *Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca o nim nauczył* (J 3 1,18). Ewangelista mówi nam, że ziemskie życie Chrystusa było objawieniem Boga Ojca. Bóg niewidzialny, stał się widzialny w życiu i dziełach Chrystusa. Św. Paweł powie, że *Chrystus jest obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1,15).

Wśród wielu właściwości Boga Ojca, Chrystus w szczególnie sposób wskazał na Ojca *bogatego w miłosierdzie*. (Ef 2,4). Św. Jan uczy, że *Bóg jest miłością* (1 J 4,8), i że *po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje* (1 J 3,16). Chrystus nie tylko oddał za nas swoje życie. Całe ziemskie życie Chrystusa było okazywaniem miłosierdzia. Był On wrażliwy na ludzkie potrzeby, cierpienia, krzywdy. Okazywał miłosierdzie uzdrawiając chorych i pocieszając strapiionych, jak czytamy w wielu miejscach w Ewangeliach. Najbardziej wymownym jednak wyrazem miłości i miłosierdzia było przyjęcie męki i śmierci, aby odkupić nas od grzechu. Wybawienie od grzechu było spełnieniem posłannictwa Ojca i objawieniem Bożego Miłosierdzia. Powie św. Paweł, że *Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników* (1 Tym 1,15). Przebacząc grzesznikom, ukazywał nam Ojca bogatego w miłosierdzie.

I.

Szczególnym wyrazem ukazującym miłosierdzie Boga jest przypowieść o Synu Marnotrawnym. Może należałoby ją określić jako przypowieść o Miłosiernym Ojcu (Łk 15,11-23), gdyż ukazuje nam bardziej miłosiernego Ojca, niż marnotrawnego Syna. Przypowieść znana, ale możemy ją sobie krótko przypomnieć. Ojciec ma dwóch synów. Młodszy domaga się od Ojca tej części majątku, która mu przypada i opuszcza dom, i Ojca. Prowadzi życie rozrzucone, traci majątek i znajduje się bez środków do życia. W kraju, w którym mieszka jest kryzys. Szuka pracy i znajduje ją jako pasterz świń, co u Izraelitów oznaczało dno upadku i degradacji. Żyjąc w nędzy i ubóstwie, rozważa, że przecież w domu Ojca nie cierpiałby głodu. Decyduje się na powrót, ale równocześnie decyduje się prosić o przebaczenie i przyjęcie już nie jako syna, ale jako wyrobnika. Ojciec cierpliwie czekał na jego powrót i już z daleka wychodzi naprzeciw, gdy widzi powracającego Syna. Obejmuje go, przebacza i przywraca do pierwotnej godności Syna.

Ciąg dalszy na str. 4



NADZIEJA ZMARTWYCHWSTANIA

Powiedzieć dzisiaj komuś: „nie martw się, zmartwychwstaniesz”, zakrawa na kpinę, zwłaszcza jeśli jest to ktoś, kto chyli się ku zachodowi swego życia, ktoś, kto jest schorowany, kto uderza w beznadzieję.

Chyba jednak większą kpiną jest powiedzenie: „nie martw się, wszystko będzie dobrze”, komuś, kto jest nieuleczalnie chory. Bo po ludzku rzecz biorąc to, co będzie dobre: to, że umrze i nie będzie już cierpiał. A co z życiem, ono przecież nie może się tak po prostu skończyć, tak jak po prostu się zaczęło! To byłoby zbyt proste! To znaczyłoby, że tak naprawdę to niewiele wiemy, a więc ludzie, to albo nieświadome niczego dzieci, albo ciągle rozwijający się rodzaj ignorantów. To znaczy, że nie wiemy, że kochamy, że poznajemy i że życie to sen, który się skończy po śmiertelnym przebudzeniu.

Tak rozumując, można dojść do absurdu stwierdzając, że życie to jeden wielki absurd i z rezygnacją w tym absurdzie zawołać: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

Do tego można dość o własnych siłach, poddając wszystko w wątpliwość - za wyjątkiem siebie. Bo jaki jest sens jednoczenia Europy, kiedy ona sama wydaje się dzielić, podkreślając swe odrębności? Jaki jest sens odpłacania dobrem za zło, kiedy ono jest „górami” krzyżując Dobrego?

Tak więc w tym rozdzieraniu żywych ran, można dojść do momentu „niewrażliwości”, kiedy nie można już więcej odczuwać bólu, tak jak nie można już znaleźć łez, by opłakiwać krzywdę czy utratę kogoś bliskiego. Jaki jest sens tworzenia siebie, kiedy nawet św. Paweł mówi: „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, (co wiecie ku) tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś - prawu grzechu” (Rz 7, 24-25). I bardzo często powtarzam wraz ze św. Piotrem: „Nie znam tego Człowieka”.

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

WIELKANOCNY LIST

Przypowieść w swojej ogromnie bogatej treści przemawia właściwie do tych, którzy potrzebują drugiego nawrócenia. Do tych, którzy żyli w łasce, ale ją zaprzepaścili. Odnosi się do grzeszników, czyli do tych, którzy mimo doznanej Bożej dobroci odeszli od Ojca, ale którzy mają świadomość swoich win.

Dzisiaj doświadczamy dziwnego fenomenu. Wielu ludzi, również i tych, którzy przyznają się do chrześcijaństwa, jako wierzący, praktycznie nie ma świadomości grzechu i winy wobec Boga. Może kiedyś, w nauczaniu, kazaniach, katechezie, zbyt mocno akcentowano winy i grzechy. Dziś jednak zaistniała druga krańcowość - zagubiona została świadomość grzechu. A jednak Chrystus przyszedł dla naszego zbawienia. Zapowiadając narodzenie Chrystusa anioł mówił: *On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1,21). A św. Jan powie, że *Ojciec sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy* (1 J 4,10). Gdy po chrzcie w Jordanie Chrystus nauczał, pierwszym jego wezwaniem było *Nawracajcie się...* (Mk 1,14). Św. Piotr w czasie pierwszego kazania w dzień Zesłania Ducha Świętego powołał się na te same słowa: *Nawracajcie się (...) i niech każdy z was się ochrzci w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych* (Dz 2,38). Św. Paweł w Liście do Rzymian mówi ostro: *Każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga* (Rz 3,19).

Kościół niustannie głosi konieczność stałego nawrócenia. W Encyklice o Bożym Miłosierdziu Papież mówi: „*Objawienie bowiem i wiara uczy nas nie tyle abyśmy tajemnicę Boga jako Ojca miłosierdzia rozważali w oderwaniu, ale abyśmy do tego miłosierdzia odwoływali się w imię Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim. Czyż Chrystus nie powiedział, że Ojciec nasz, który widzi w ukryciu, stale niejako czeka na to, byśmy odwołując się do Niego we wszystkich potrzebach, poznawali zarazem coraz głębiej tajemnicę Ojca i Jego miłosierdzia* (DM, 2).

Przypowieść o Synu Marnotrawnym ukazuje nam tę tajemnicę Ojca miłosiernego, przebacającego grzechy i winy.

II.

Mówiąc o grzechu, mówimy również o stałej możliwości powrotu. Bóg przebacza. Ale - jak pokazuje przypowieść - związane jest to z pewnymi warunkami.

Syn otrzymał wielkie dobra i dary. Myśmy też je otrzymali. Można te dary zaprzepaścić i stracić wszystko. Na dnie serca pozostaje jednak zawsze pewien niepokój. Niepokój sumienia, które dręczy. Sumienie można ogłuszyć, zakrzyczeć, ale nie można go wyeliminować. Niepokój sumienia jest początkiem nawrócenia. Syn żyjący w poniżeniu podejmuje decyzję powrotu.

Dzisiaj ludzie w wielu krajach nie odczuwają głodu fizycznego, żyją w dostatku, są zadowoleni. Zaabsorbowani są jednak przede

wszystkim powiększaniem dostatku. Wyda się, że nie czują niepokoju sumienia. Obserwacja jednak, nawet powierzchowna, wykazuje, że w bardzo wielu wypadkach życie w dostatku nie jest jednak wolne od niepokoju. Obawa utraty, zazdrość, intrygi, brak porozumienia między ludźmi i wiele innych postaw świadczy o niepokoju w człowieku. Okazuje się, że dobrobyt materialny nie zaspokaja wszystkich tęsknot człowieka. Istnieje tęsknota za prawdziwą miłością, która jest wzajemnym darem, a nie tylko chwilowym, przemijającym użyciem. Tęsknota za prawdziwą przyjaźnią, ludzką serdecznością i zrozumieniem. Właśnie te tęsknoty stają u podstaw nawrócenia, czyli decyzji: wstanę i wrócę do domu Ojca.

Dom Ojca nie jest pojęciem abstrakcyjnym. Domem Ojca dzisiaj jest Kościół. W Kościele Ojciec czeka, tak jak czekał Ojciec na powrót Syna. Czeką Bóg pod postaciami sakramentalnymi, ale czeka również w konfesjonale. Słowa Chrystusa wypowiedziane do Apostołów w dniu Zmartwychwstania: *Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane* (J 20,23) są wiecznie aktualne. One są wyrazem miłosierdzia Ojca, który chce zbawienia wszystkich ludzi (Tyt 2,11). Swoim uczniom i ich następcom zostawił Chrystus słowo jednania: *Tak więc w imieniu Chrystusa spełnimy posłannictwo jakby Boga samego* (2 Kor 5,20), powie św. Paweł.

Nim nastąpi jednak pojednanie, musi poprzedzić je wyznanie. Syn decyduje: *Pójdę do mego Ojca i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie*. Takie wyznanie jest koniecznym warunkiem objęcia przez miłosiernego Ojca. Związane jest zapewne z upokorzeniem.

Dziś wielu uważa, że ponieważ Bóg jest miłosierny, wystarczy tylko w duchu wyznać grzechy i przeprosić Go. Jednak gdy Chrystus dawał polecenie odpuszczenia, względnie zatrzymania grzechów, zakładał, że muszą one być wyznane, gdyż jak inaczej będzie wiadomo co odpuścić, a co zatrzymać. Syn decyduje się: „powiem Ojcu, że zgrzeszyłem”. Wyznaje swoją winę. Publiczne wyznanie było istotne, gdyż było wyzwalającą konsekwencją nawrócenia. Oczyszczało serce z nagromadzonej w nim nieprawdy. Przyznanie się do winy jest bowiem przyznaniem się do prawdy, a prawda wyzwala i prowadzi do prawdziwej miłości. Zrobiłem źle. Uznaję to i proszę o wybaczenie. Papież mówi w Encyklice: *Miłosierdzie - tak jak przedstawił to Chrystus w przypowieści o Synu marnotrawnym - ma wewnętrzny kształt takiej miłości, tej którą w języku Nowego Testamentu nazwano „agape”. Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem*. Kiedy zaś to czyni ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany. Ojciec ukazuje mu nade wszystko radość z tego, że się odnalazł, z tego, że ożył.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 3

NADZIEJA
ZMARTWYCHWSTANIA

Tu chyba doświadczam „kresu” mnie samego i mojej niemocy. Tu musi umrzeć we mnie „stary człowiek” grzechu i bezzsiły, jak ów miciekiewiczowski „Gustaw”, by mógł narodzić się nowy - silny „mocą z wysoka”. To właśnie jest „moja” Kalwaria, gdzie muszę oddać moje życie” w ręce Ojca”, skłonić głowę i skonać!

*A gdy ranek zaświtał,
Jezus stanął na brzegu...
Szymonie, synu Jana,
czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?*
(J 21,15n)

To niemożliwe! Pytanie o miłość po tym wszystkim? Jak powiedzieć: „Tak, kocham Cię więcej niż Jan”, kiedy to Jan trwał pod krzyżem wraz z Maryją? Jak zdrajca może powiedzieć Zdradzonemu - „kocham Cię” - tak jakby się nic nie stało?

A jednak, pytanie to jawi się, powtarzane z coraz większą mocą i uświadamia Piotrowi jego słabość, ale też i moc Tego, który kiedyś powiedział mu: *Nie bój się, odtąd ludzi łowić będziesz* (Łk 5, 10)... *pójdź za Mną*, ale także: *Trzy razy się Mnie zaprzysz* (J 13, 38), oraz *Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara* (Łk 22, 32).

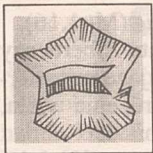
On wiedział o tobie wszystko, Piotrze, mimo to ciebie wybrał, chociaż nie byłeś jak Jan, chociaż to tobie powiedział: *Zejdź mi z oczu szatanie...* (Mk 8, 33).

Piotrze, ty wiesz, że to pytanie, które zadał ci Mistrz z Nazaretu, to nie wyrzut, ale znak miłosiernej miłości przebaczącej. Teraz już wiesz jak kochać Nauczyciela, który patrzy w twoje serce i dlatego twoja odpowiedź brzmi: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham* (J 21, 17).

Wiem już jaką śmiercią mam go uwielbić. Taką, po której przychodzi zmartwychwstanie, bo zrozumiałem Piotrze wraz z tobą, że jestem kochany przez Mistrza z Nazaretu, aż do szaleństwa krzyża i dlatego już zmartwychwstaję nadzieją, bo On mi dał udział w radości wstającego poranka Wielkanocnego.

KS. WIESŁAW GRONOWICZ





Polacy we Francji

ŻYCZENIA WIELKANOCNE REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Kochani Rodacy!

Chrystus zmartwychwstał. Alleluja!

Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego
oraz do Boga mego i Boga waszego.

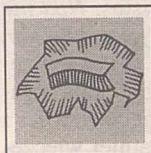
(J 20,17)

Święta Zmartwychwstania Pańskiego przed Wielkim Jubileuszem nabierają wyjątkowego znaczenia. Najważniejsza prawda chrześcijańskiej wiary jest wezwaniem do odnowy współczesnego świata.

Głębokiej wiary w Chrystusowe zmartwychwstanie, mocy ducha z niej płynącej, pobudzającej do całkowitego oddania się w służbie Bogu i bliźniemu; pokonu, który każdemu z nas niesie Chrystus zmartwychwstały, by współczesny człowiek uwierzył w Chrystusowe objawienie, że Bóg jest naszym najlepszym Ojcem.

Wesołego Alleluja 1999, życzy Rektor PMK we Francji wraz ze swymi współpracownikami.

Ks. PRŁ. STANISŁAW JEŻ
REKTOR PMK



Polacy w Szwajcarii

SŁOWO KOORDYNATORA DUSZPASTERSTWA POLSKIEGO

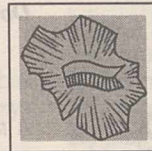
Kochani Rodacy,
Drodzy Czytelnicy
Głosu Katolickiego!

Ileż ujmującego piękna mają te proste słowa Pana Jezusa: „Bóg - Ojciec was kocha”. Ojciec Święty uczynił je przewodnią myślą swego Ośrędzia na tegoroczny, już 14-ty, Światowy Dzień Młodzieży. Ogarnięty głębią ich treści składam Wam moje gorące i serdeczne życzenia paschalne.

Niech Zmartwychwstały i Żyjący Chrystus, nasza Pascha, ożywia nas wiarą, że „On jest z nami przez wszystkie dni, aż do końca czasów”. Niech obdarza nas nadzieją w naszym Przejściu do Nieba. Zaczyna się ono w każdej życzliwej myśli, objawia w dobrym słowie i spełnia w najmniejszym nawet czynie dobrotliwym.

Życzę Wam dużo zdrowia i radości. „Wesołego Alleluja”!

Ks. PRŁ. KRYSZTOF GAWRON
REKTOR



Polacy w Beneluksie

SŁOWO REKTORA PMK

„Chrystus zmartwychwstał jest
nam na przykład dan jest
iż mamy zmartwychpowstać
z Panem Bogiem królować”.
„Stąd pociechy, stąd radości...”

Kochani Rodacy,

W okresie wielkopostnym szliśmy z Chrystusem „Drogą Krzyżową”, przeżywaliśmy „Gorzkie żale”, spełnialiśmy dzieła pokuty i miłosierdzia, a przede wszystkim odrzucaliśmy grzech, powracaliśmy przez spowiedź świętą do Boga, Ojca pełnego miłosierdzia. Doszliśmy z Chrystusem na Golgotę.

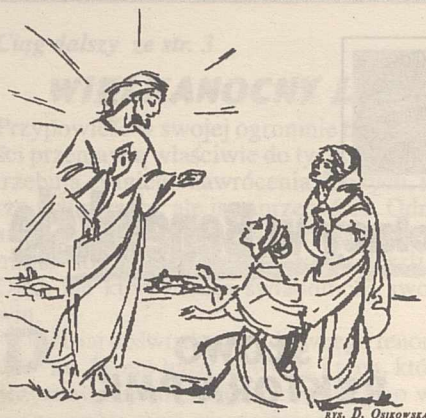
Chrystus zmartwychwstał. Zwyciężył grzech, śmierć i szatana; otworzył nam bramy nieba. Po to podążaliśmy za Chrystusem „Drogą Krzyżową”, aż na Golgotę naszego życia, by z Nim „z martwych powstać, z Panem Bogiem królować”, „stąd pociechy, stąd radości...”. Im więcej było zwycięstwa nad grzechem, im więcej pokuty, umartwienia - tym więcej wielkanocnej radości!

Z Chrystusem Zmartwychwstałym chcemy pewnie, bez obaw i niepokojów wejść w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. „Idzie nowe...”. Nie bójmy się, idziemy z Chrystusem Zmartwychwstałym, Zwycięskim.

Kochani Rodacy. Na Święta Wielkanocne życzę Wam serdecznie, aby każdy dzień Waszego życia opromieniała jasność Chrystusa Zmartwychwstałego, żebyście wszystko widzieli w Bożym świetle, jaśniejącym od dwóch tysięcy lat, żebyście nie zamartwiali się przyszłością oddając się ufnie Bożej Opatrzności. Na Wielkie Dni Zmartwychwstania otworzymy umysły i serca „na niepojęte dary Boże”: na łaskę, miłość, pokój i nadzieję. Niech radość gości zawsze w sercach Waszych. Wszystkim duszpasterzom polonijnym, siostrom zakonnym, laikatowi zaangażowanemu w życie Kościoła życząc dalszej owocnej pracy na niwie kościelnej i narodowej. „Święcone”, które jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich” niech służy zdrowiu duszy i ciała, niech cieszy i przypomina, że „wszystko jest darem nieba”.

„Otrzyście już łzy płaczące, żale z serca wyciście”, „bo zmartwychwstał samowładnie” i otworzył nam bramy nieba, „byśmy się też tam dostali i na wiek wieków śpiewali, Alleluja!”

Ks. LEON BRZEZINA
REKTOR



WIELKANOC W KAMIONCE

*W Kamionce, gdy Chrystus
zmartwychwstał*

*już bazie kwitły na łakach.
Słońce w wierzbach się wilo,
słuchać było skowronka.*

*Gdy z dzbanem wonnego oleju
dwie Marie spieszyły z rana,
ja też pobiegłem z mým ojcem,
żeby zobaczyć Pana.*

*I chociaż tam pierwsi byliśmy
ujrzałem tylko chusty,
a ojciec zawołał: - Alleluja!
Pan żyje! Zmartwychwstał!
- grób pusty.*

*Dwie Marie rzuciły dzban w ogród
i spiesznie ruszyły do promu,
a ojciec zawołał: - Pędź pierwszy!
Oznajmij to wszystkim w domu!*

*Kiedym dobiegał w obejście
na progu już mamę widziałem.
Śpiewała: - „Wesoły nam dzień dziś
nastał”...
- Skąd wiesz już o tym?
- spytałem.*

*Pan był tu u nas o świecie!
Pokazał mi bok swój i łonie.
Zmartwychwstał! Naprawdę
zmartwychwstał!
- Spójrz! O, tam idzie! - na błonie.*

*Wraca do stada swych owiec,
bo same zostały sieroty
i dzwony już niosą wieść o Nim.
Zwyciężył na szczycie Golgoty.*

ZBIGNIEW SZCZĘBARA

Dokończenie ze str. 4

WIELKANOCNY LIST

A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone; przecież syn, nawet i marnotrawny, nie przestał być rzeczywistym synem Ojca. Wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem i takim dobrem był w wypadku marnotrawnego syna powrót do prawdy o sobie samym (DM, 6).

Może u niejednego obawa przed decyzją: pójść i powiem Ojcu: „zgrzeszyłem”, jest obawą przed odkryciem prawdy o sobie samym. Miłosierdzie ma i tę cechę, że zapomina o doznanej krzywdzie. Ojciec obdarzył Syna nowymi darami. Nie wspominał o tym, co było. Cieszył się, że ten który był umarły ożył, że nie zginął, że odnalazł się.

III.

Taką prawdę o Ojcu miłosiernym ukazał nam Chrystus. Powie Chrystus: *Nikt nie wie kim jest Syn - tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec - tylko Syn i ten komu Syn zechce objawić* (Łk 10,22). Chrystus objawił objawił nam Ojca pełnego miłości i miłosierdzia. W czasie ostatniej wieczery, gdy zbliżała się godzina odejścia, Chrystus powie w modlitwie do Ojca: *Objawiłem imię Twoje ludziom, (...). Teraz poznali, że wszystko cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie* (J 17,6-8). Miłosierdzie, które Chrystus okazywał w swoim ziemskim życiu, było realizacją postanowienia: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie mógłby niczego uczynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo co On czyni, podobnie i Syn czyni* (J 5,19). Miłosierdzie okazywane przez Chrystusa, jest ukazaniem miłości Ojca.

Nasuwa się więc pewna analogia. Tak jak doznajemy miłosierdzia musimy również okazywać miłosierdzie innym, być nosicielami miłosierdzia. Tak jak Ojciec jest miłosierny, tak też i my musimy być miłosierni. Powie Chrystus: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca*

waszego, który jest w niebie (Mt 1,16).

Dobre uczynki św. Brata Alberta czy Matki Teresy, okazujące miłosierdzie, były przyczyną nawrócenia wielu, bo były odbiciem Bożej miłości. Mówiąc o Ojcu Miłosiernym należałoby również wspomnieć o przypomnieniu tej prawdy, w naszych czasach w orędziu Chrystusa skierowanym do Bł. Siostry Faustyny. Przypomnienie Orędzia uczyniłoby ten krótki list dłuższą rozprawą. Pragnęłam jedynie przypomnieć, właśnie w okresie Wielkanocnym Miłosiernego Ojca, który czeka, by nas ogarnąć swoją miłosierdną miłością, by nas objąć miłosiernymi ramionami, jak objął marnotrawnego Syna.

IV.

Niech to przypomnienie będzie dla nas wskazówką na rok Ojca.

Bóg bogaty w miłosierdzie daje nam przez Chrystusa i w Chrystusie udział w swoim miłosierdziu. Zwłaszcza gdy stoimy przed Ojcem świadomi naszych duchowych słabości. On przyjmuje nas jak Ojciec marnotrawnego Syna. Mimo że Ojcu wyrządził on krzywdę, Ojciec nie pamięta. Umiejmy również nie pamiętać krzywd, których może my sami doznaliśmy. Nie pamiętajmy urazów czy różnych przykrości. Umiejmy być miłosierni, wielkoduszni, a wówczas światło naszych uczynków będzie promieniowało w dzisiejszym świecie prawdą o miłosiernym, dobrym Ojcu.

Rok dwutysięczny ma być rokiem szczególnego zbliżenia i pojednania między ludźmi. Aby nasze rodziny stanowiły jedność, aby nasze wspólnoty parafialne były przykładem wspólnot pojednanych z Ojcem i między sobą. Niech nasze dobre uczynki świadczą o Miłosiernym Ojcu. Takie są moje szczere życzenia na tegoroczne Święta Wielkanocne.

NIECH CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁY
WSZYSTKIM BŁOGOSŁAWI. ALLELUJA
ABP SZCZEPAN WESOŁY

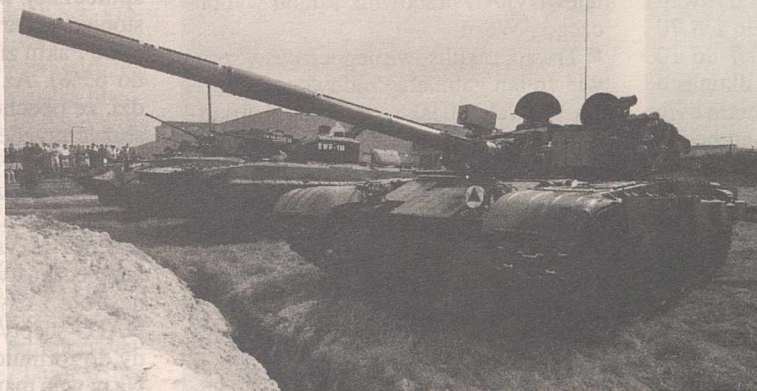
(ŚWIĘTA Z DUCHEM CZASU?)



RYT. LESZEK BIERNACKI

CO MY NA TO, ŻE MY W NATO?

Dwadzieścia lat temu NATO było diabłem. Najczęściej rogi wystawały z hełmu Bundeswehry. To, że Duńczycy, Turcy, Norwegowie czy Islandczycy należeli do Sojuszu Północnoatlantyckiego nikogo nie szokowało i nie wzbudzało żadnych złych skojarzeń. Co innego z Niemcami! Pisz: Bundeswhera, czytaj: Wermacht. Zły. Ogon kryje pod mundurem, żeby mu się nie wkręcił w gąsienice czołgu... Oczywiście pradziadka „Tygrysa”, któremu nasz filmowy „Rudy” z psem pakował jednego przeciwpancernego za drugim pod skorupę aż się dymilo, że miło się robiło na duszy. Amerykanie też byli źli. Chociaż nie aż tak, jak Niemcy. Inwazja Coca-Coli to nie to, co gestapo i strzały na Westerplatte. Inna moc emocji, inne skojarzenia. To był zgryz dla komunistycznej propa-



gandy, która zastanawiała się, w jaki sposób przekonać mieszkańców „obozy”, że Wuj Sam jest podłym imperialistycznym krwiopijcą. Jednym słowem, gdyby ktoś dwadzieścia lat temu powiedział, że Polska jeszcze w XX wieku będzie członkiem NATO - to by go nawet do „czubków” nie wsadzili, bo baliby się epidemii obłędu. A tymczasem na przedmieściach Kansas City postawiono kropkę nad „i” realizując stary dowcip krążący swego czasu po Kraju - „...w jaki sposób Polska może stać się wolna? To proste. Musi wypowiedzieć wojnę NATO i natychmiast się poddać”. Obyło się bez wojny i „biało-czerwona” trzepocze przed siedzibą Sojuszu Północnoatlantyckiego w Brukseli. Wspominając jak do tego doszło trzeba parę razy uchylić kapelusza. Pierwszy raz przed Janem Olszewskim, który w czasie, gdy pełnił funkcję premiera, jako pierwszy wystąpił z tym pomysłem - dla większości wówczas surrealistycznym. Panie Dzieju - Polska w NATO! Drugi raz kapelusz spada nam z głowy, gdy przypominamy sobie niepewność związaną z głosowaniem w Kongresie i w Senacie USA. My lubimy Polskę, ale nie wszyscy na świecie Polskę lubią. Sprawa przyjęcia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego przypominała Most Londyński... zwodzony. Raz jest w górę, raz na dół. Był taki okres kiedy Ameryka chętniej nadstawiała ucha krakaniom o kosztach, o tym, że Polska jest piątym kołem u natowskiego wozu, o tym, że nie można mieć zaufania do niedawnego przeciwnika zza Muru. Stereotypy działały z pełną mocą po obydwu stro-

nach nie tak dawnej propagandowej barrykady i trzymały się lepiej niż Chińczycy w polityce i w „Weselu”.

Itutaj wielki ukłon w stronę amerykańskiej Polonii. Chyba po raz pierwszy w historii Polacy mieszkający za granicą Kraju i Polacy w Kraju byli w stanie stworzyć wspólny front i to na tyle skuteczny, że sceptycy przeszli na naszą stronę, a

przeciwnicy schowali głowy w piasek. Bo to nie było takie pewne, czy Polska się znajdzie w NATO. Kłody rzucano często i skwapliwie.

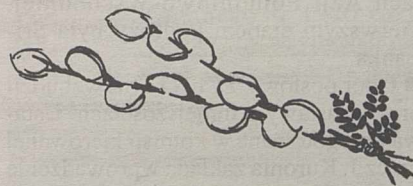
No i stało się. Ceremonia była skromniejsza. Czesi i Węgrzy mówili o bliznach po największych dramatach w historii ich państw - o 1968 i o 1956 r. Geremek wspominał Churchilla i podział Europy. Ale w Kansas City skończył się nie tylko jałtański (chciałoby się rzec łajdacki) porządek, w Independence skończyły się lata polskich trosk. Polska wbita między rosyjski młot i niemieckie kowadło nie raz była to przez jedno, to przez drugie miażdżona. Stąd wizje polskiej polityki zagranicznej skłaniały się to ku Niemcom, to ku Rosjanom. Wstępując do NATO mamy po raz pierwszy od stuleci gwarancję bezpieczeństwa. Ale to dopiero ślub, tyle że małżeństwo zaczyna się już z chwilą wciągnięcia flag na maszt i trzeba wszystko zrobić, by nie doszło do rozwoju. Euforia nie może przysłonić codzienności - tak jak wesele nie zastąpi czekających małżonków czterdziestu, pięćdziesięciu lat budowania rodziny. Witold Waszczykowski - zastępca dyrektora polskiej misji przy NATO w Brukseli (a już za parę dni ambasador RP w Iranie) przypomniał, że Niemcom zajęło dwadzieścia lat zanim stały się prawdziwym, z krwi i kości, członkiem NATO. Polskie wojsko musi zmienić wszystko: sprzęt - samoloty, czołgi, działa, kuchnie polowe i... mentalność. W umysłach polskich dowódców musi dokonać się prawdziwa operacja „Burza” - trzeba wypłenić wszystko, co sowieckie, zasadzić to, co wolne i nieza-

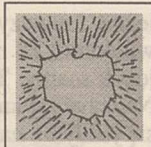
leżne, i nauczyć się krytycyzmu. Język - wiadomo, że nie jesteśmy gęsmi i swój język mamy. Tyle, że inni go nie znają. Nauczyć się angielskiego, to jak nauczyć się jazdy na nartach - to zabiera kilka sezonów. Trzeba opanować umiejętność formułowania myśli w obcym języku, bo jak nie, to Polacy usłyszą to, co powiedział o Serbach jeden z mediatorów negocjacji w Kosowie: „Ja rozumiem ich angielski, ale nie rozumiem o czym oni mówią”.

Pewien francuski pilot polskiego pochodzenia wyznał mi, iż Polacy na te godziny, jakie poświęcają na treningi, to świetnie latają, tyle tylko, że to wszystko jest na poziomie podstawowym i nie wystarczy w konkurencji z kolegami z NATO. Nie chodzi tylko o samoloty - ale i o podejście do pilota, by nie traktować go jako maszyny wykonującej rozkazy, o nauczanie go wiary w swoje siły i przekonanie, że formy na obozach kondycyjnych nie

może topić w kieliszku wódki. NATO - to rewolucja. Polski żołnierz musi czuć, że jest wreszcie na równych warunkach, w niepodległym wojsku. Trudna sprawa po półwieczu sowietyzacji. Kontrola NIK w Wojsku Polskim wykazała zdumiewające sytuacje. Otóż osławiona „fala” - dawanie w kość „kotom”, czyli młodszym rocznikom - żołtodziobom, odbywa się przy niemieckiej aprobacie przełożonych, którzy widzą w tym procederze „edukacyjny charakter tego typu poczynania”. Wreszcie higiena. Przed wojną secesyjną liczba żołnierzy, którzy zmarli z powodu chorób i epidemii przewyższała liczbę zabitych w walce. Potem te proporcje się zmieniły - między innymi ze względu na większą troskę o żołnierzy. Bo to nie jest mięso armatnie, tylko nowoczesnie myślący człowiek, zdolny do podejmowania niezależnych od kwatery głównej decyzji. A po za tym trzeba zacząć się myć. Nie raz na tydzień zęby - jak wskazują statystyki, ani - z tego samego źródła - raz na miesiąc zmieniać bieliznę i brać prysznic. Panowie! Z czym do gości? Do NATO w brudnych gac....?

MAREK BRZEZIŃSKI





Z kraju

■ Sondáže dają SLD 30% głosów. AWS może liczyć tylko na 20%, czyli jeden z najgorszych wyników od czasu objęcia władzy. Poparcie dla UW sondáže oceniają na 14%, PSL na 11%.

■ Ulicami Warszawy przemaszerowali chłopci. Wg organizatorów było ich 70 tys., wg źródeł rządowych od 7 do 10 tys., dziennikarze mówią o kilkunastu tysiącach. Organizatorem pochodu była „Samoobrona” Leppera. Osobno postanowili protestować chłopci popierający PSL i Kółka Rolnicze. Lepper wezwał do bojkotu konkurencji. W ramach protestu przeciw protestom drogę chłopskiego pochodu zablokowali na pewien czas zwolennicy Unii Polityki Realnej. Do pochodu włączyli się także studenci pod hasłem żądania „interwencyjnego skupu butelek po piwie”. Ministra pracy, który wyszedł do demonstrujących chłopów obrzucono jajkami.

■ Premier przyjął dymisję ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego. Ma go zastąpić partyjny kolega ze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, Artur Balazs.

■ Głosami AWS i UW odrzucono wotum nieufności wobec wicepremiera L. Balcerowicza. Z SLD wyłamało się kilka osób popierając polityka Unii. W szeregach Akcji przeciw Balcerowiczowi głosowało, łamiąc klubową dyscyplinę, 3 posłów, a 12 wstrzymało się od głosu.

■ Na Górnym Śląsku strajkowała komunikacja. Związkowcy żądają pokrycia długów przedsiębiorstwa dodatkowymi pieniędzmi z budżetu wojewody.

■ Wg prezesa NBP, H. Gronkiewicz-Waltz, Polska spełni wszystkie kryteria przystąpienia do strefy euro w 2005 roku.

■ NATO łączy nie tylko nowe państwa, ale także prezydentów. Z okazji przystąpienia Polski do NATO prasa doniosła o przyjęciu przeprosin Kwaśniewskiego przez Wałęsę, w wyniku których ten ostatni zamiast obiecywanego podawania nogi zgodził się wyciągnąć rękę do swojego adwersarza.

■ Kwaśniewski odbył podróż po krajach Azji Południowo-Wschodniej. Pierwszym etapem podróży była Sri Lanka.

■ Opór posłów z ZChN i PSL wzbudził projekt ustawy o mniejszościach. Ustawa przygotowana w komisji kierowanej przez J. Kuronia zakłada wprowadzenie do urzędów... języka pomocniczego.

Przeciwnicy twierdzą, że będzie to oznaczało spore wydatki na czynności, które nie są konieczne, ponieważ wszyscy przedstawiciele mniejszości znają język polski często lepiej od języka grupy etnicznej, do której się przynależą.

■ Głównymi kandydatami Sejmu do Krajowej Rady Radiofonii i TV są Juliusz Braun z UW i Jarosław Sellin rekomendowany przez AWS. Sellin był do niedawna rzecznikiem rządu.

■ Nowym rzecznikiem rządu został mianowany Krzysztof Luft, aktor, prezenter telewizyjny i pracownik sztabu wyborczego AWS-u.

■ Trwają zakulisowe negocjacje w sprawie zmian gabinetu rządowego. Dymisja W. Walendziaka i bliskich mu polityków pokazała, że brakuje jakiegokolwiek polityki kadrowej, co udowodniło „polowanie” na nowego rzecznika rządu. Krytycy twierdzą, że poza dymisjami nie podjęto żadnych kroków w kierunku rzeczywistych zmian pracy tracącego popularność rządu.

■ Polska i Ukraina podpisały w Warszawie umowę o ochronie cmentarzy. Umowa zawiera harmonogram prac rewolucyjnej zabytkowych nekropolii i obowiązek wzajemnych konsultacji.

■ Sąd Najwyższy odrzucił skargę stalinowskiej prokurator Wolińskiej na decyzję o jej tymczasowym aresztowaniu. Oznacza to, że można obecnie wznowić procedurę starań o ekstradycję komunistycznej zbrodniarki, która mieszka w Wielkiej Brytanii.

■ Dużo niepokoiło wzbudziło zaciągnięcie pożyczki bankowej przez ZUS. Powodem zadłużenia był brak pieniędzy na wypłaty emerytur i rent. Państwowy ubezpieczyciel utracił płynność finansową.

■ Francuska grupa „Casino” zamierza otworzyć w Polsce 30 swoich hipermarketów. W ciągu kilku lat ma powstać też cała sieć sklepów „Lider Price”, z których pierwszy przyjmie klientów jeszcze w tym roku.

■ Krakowska policjantka współpracowała z tygodnikiem „Żył”, wydawanym przez żonę J. Urbana. Pani oficer dostarczała pikantnych szczegółów śledztw, których nie udostępniano nawet rodzinom ofiar. O „dorabianiu na boku” przez policjantkę wiedzieli także jej przełożeni, co powodowało jedynie wzrost czytelnictwa tygodnika wśród policyjnej kadry. Afera wybuchła dopiero po publicznym doniesieniu „Gazety Polskiej” na wątpliwy moralnie proceder.

■ Grupa polskich turystów została zatrzymana w marokańskim hotelu w charakterze zakładników. Powodem odebrania turystom bagażu i paszportów jest niezapłacenie przez warszawskie biuro podróży Standart Travel rachunku.

NATO I CO DALEJ?

Uroczystości związane z przyjęciem Polski do NATO skupiły uwagę przede wszystkim elity politycznej. Udział społeczeństwa był w tych uroczystościach mizerny, by nie powiedzieć żaden. Ten kontrast pomiędzy entuzjazmem polityków i obojętnością narodu był bardzo znaczący i symboliczny zarazem. Ostatnio przeprowadzone badania opinii społecznej wykazały jednocześnie, że stopień poparcia dla akcesu naszego kraju do Paktu znacznie spadł (z ponad 80% do 63%). Aż 42% respondentów twierdzi, że obecność Polski w NATO będzie służyć przede wszystkim jej podporządkowaniu nowemu mocarstwu. Liczba tak myślących przewyższa o jeden punkt procentowy tych, którzy uważają, że NATO przede wszystkim zapewni nam pełne bezpieczeństwo. Skąd biorą się tego typu nastroje i czy coraz liczniejsi w Polsce NATO-sceptycy mają uzasadnione powody do formułowania tego typu sądów?

Na pewno mamy do czynienia z tzw. przegraniem koniunktury. Najbardziej agresywna kampania na rzecz przystąpienia Polski do NATO miała miejsce w latach 1994-1996, kiedy ważyły się losy tej koncepcji. Potem, po podjęciu kluczowych decyzji w tej sprawie, nastroje wyraźnie opadły. Drugim czynnikiem wpływającym na spadek zainteresowania NATO jest pogłębiające się poczucie braku zewnętrznego zagrożenia Polski. Rosja, którą poprzednio malowano niemal jako potencjalnego agresora, jest w stanie takiego kryzysu, że mało kto daje wiarę jakiegokolwiek realnej groźbie z jej strony. I wreszcie trzeci element - psychologiczny. Wśród sporej części Polaków utrzymuje się - mający przyczyny historyczne - brak pełnego zaufania do Zachodu. „I tak, w razie czego, nas zostawia” - twierdzą sceptycy. Doszło do tego rozgoryczenie związane z poczuciem ekonomicznego wykorzystywania Polski przez Unię Europejską i potężne organizacje międzynarodowe. Odpowiedzialnością za to obciąża się cały Zachód. W sposób naturalny przechodzi to na NATO. Myślę, że na spadek entuzjazmu narodu miał również wpływ styl realizowania pronatowskiej polityki przez nasze elity oraz zbyt natchałość mediów. Jeśli bowiem słuchacz Polskiego Radia słyszy w relacji z uroczystości na Placu Piłsudskiego w Warszawie słowa sprawozdawcy: „W dniu dzisiejszym na Placu nie maszerowali już żołnierze polscy, tylko żołnierze NATO” - to ma prawo zakląć, i to siarczyście. Za daleko posunął się też minister Bronisław Geremek, który porównał wejście Polski do NATO do ... przyjęciem chrześcijaństwa w końcu X wieku.

Daleko ważniejsze od propagandowych fajerwerków są realia. „Kulbłem zimnej wody” na rozpalone głowy polityków był opublikowany w dzień po przyjęciu nas do Paktu raport Najwyższej Izby Kontroli o stosunkach panujących w wojsku. Obraz ten jest przerażający. W niektórych jednostkach ponad połowa rekrutów ma odchylenia psychiczne dyskwalifikujące ich jako żołnierzy, powszechnymi zjawiskami jest brak elementarnej higieny, szerzenie się tzw. fali (czyli znęcania się starszych żołnierzy nad młodszymi) oraz ogólny brak porządku i dyscypliny. Minister Onyszkiewicz, który znał wcześniej ustalenia raportu, zapobiegł jego ujawnieniu w przeddzień uroczystości inaugurujących naszą obecność w NATO, by nie wywołać złego wrażenia. Jednak o tym, że w armii dzieje się źle wiedzą wszyscy i bez raportu NIK-u. Nasze władze kreują na potrzeby propagandowe obraz sprawnej i szybko modernizującej się armii, ale rzeczywistości ukryć się nie da. Wejście do NATO teoretycznie daje szansę na przyspieszenie modernizacji armii, ale i w tym przypadku nie jest to takie pewne. Istnieje bowiem realna groźba, że armia polska podzielona będzie na dwie części: A i B. Armia A, mniej liczna, będzie nowoczesnie uzbrojona i sprawna, natomiast armia B będzie dogorywać. Ta pierwsza, której załóżki już mamy (6. Brygada powietrzno-desantowa, formowana 25 dywizja kawalerii powietrznej, eskadra myśliwców MiG-29 przystosowanych do operacji razem z siłami NATO, marynarka wojenna) będzie przeznaczona do akcji poza granicami państwa i poza granicami Paktu (Bałkany, Bliski Wschód), druga, raczej nie ma co liczyć na polepszenie sytuacji.

Rację mają ci, którzy twierdzą, że nasze wejście do NATO to raczej początek etapu niż jego zakończenie. Tak naprawdę, nic bowiem do końca nie wiadomo. Nie wiadomo w jakim kierunku przekształci się NATO (pewne jest tylko to, że się przekształci), nie wiadomo, czy za kilka lat Europa znów nie będzie podzielona na dwa wrogie bloki militarne (w przypadku wyłączenia Rosji z procesów integracyjnych), nie wiadomo, czy Ameryka wytrzyma długo na pozycji absolutnego lidera i czy z czasem nie odda Europy patronatowi Niemiec, nie wiadomo, czy na pewno będziemy objęci tzw. parasolem atomowym i czy nie staliśmy się już obiektem ewentualnego uderzenia atomowego Rosji (tak jak kiedyś byliśmy na celowniku NATO). Tych pytań i problemów jest więcej. Odnoszę czasem wrażenie, że dla wielu naszych polityków problemy te nie istnieją, a jedyne co proponują, to obecność amerykańskich czołgów nad Bugiem.

JAN ENGELGARD



o świata

■ W posiedzeniu Stałej Rady NATO-Rosja po raz pierwszy brał udział polski ambasador przy Sojuszu. Tym razem Polak zasiadł po drugiej stronie stołu.

■ Jan Paweł II, który odwiedzi w maju Rumunię będzie przebywał tylko w stolicy kraju, Bukareszcie. Sugestie miejscowego Kościoła prawosławnego uniemożliwiły pobyt Ojca Świętego w Siedmiogrodzie zamieszkiwanym przez większość tamtejszych katolików.

■ Zgodnie z oczekiwaniami nastąpiła dymisja przedstawicieli Komisji Europejskich w Brukseli. Korupcja, nepotyzm i złe zarządzanie postawiły problem głębokich reform samej UE. Skandal z komisarzami może odbić się także na terminach włączania do Unii nowych państw, ponieważ główny ciężar negocjacji spoczywał właśnie na Brukseli.

■ Prezydent Ukrainy L. Kuczma podpisał dekret o reformie administracji tego kraju. Dekret zmniejszył liczbę resortów ministerialnych z 21 do 18 i ma ograniczyć liczbę urzędników.

■ Prezydent Białorusi A. Łukaszenka zapowiedział, że w związku z poszerzeniem NATO wzmocni siły zbrojne swojego kraju.

■ Słowacja wycofała się z umowy na zakup rosyjskich S-300, które miały stworzyć system obrony przeciwrakietowej. System miał trafić do Bratysławy w zamian za rosyjski dług. Nowy rząd uznał, że wschodni konkurent rakiety „Patriot” nie powinien wejść na uzbrojenie kraju, który zamierza starać się o wejście do NATO.

■ W parlamencie słowackim miał miejsce absencyjny strajk posłów mniejszości węgierskiej, którzy wchodzą w skład rządzącej koalicji. Politycy węgierscy protestowali w ten sposób przeciw znacznemu zmniejszeniu budżetowych dotacji na potrzeby mniejszości narodowych na Słowacji.

■ 4 estońskie partie centroprawicowe utworzyły koalicyjny rząd tego kraju. W skład koalicji weszły: Partia Reform, Ludowcy, Umiarkowani i Związek „Ojczyzna”. Kandydatem na premiera został konserwatysta, M. Laar.

■ Włochy chcą ulaskawić i przekazać Turcji zamachowca Ali Agcę. Wg tamtejszej TV za terrorystę miał się wstawić sam Jan Paweł II.

■ Zgromadzenie Ludowe Chin, czyli tamtejsza namiastka parlamentu, uchwa-

liło zmiany konstytucji ChRL. Zmiany mają zapewnić podstawy prawne prywatnemu sektorowi gospodarki. Reformy nazwano „socjalistycznym kapitalizmem”.

■ Komunistyczna Korea Północna nie zamierza rezygnować z programu zbrojeń raketowych. Państwa Zachodu uzależniły pomoc humanitarną dla Phenianu od zawieszenia wydatków na tego typu zbrojenia.

■ Po tajnych rokowaniach w Turkmennii zarysowała się szansa na przywrócenie pokoju w Afganistanie. Zajmujący Kabul Talibowie są podobno gotowi podzielić się władzą z opozycją. Pierwszym przejawem normalizacji ma być wymiana jeńców.

■ Węgry przyjęły 10-letni plan budowy autostrad. Dwie trzecie środków ma pochodzić z pomocy Unii Europejskiej i zagranicznych kredytów.

■ Słodka afera wybuchła w Bułgarii. Tamtejsze cukrownie zawiązały kartel, który wywindował ceny cukru do najwyższych w Europie. Cukier sprzedawany na rynku wewnętrznym pochodził głównie z nielegalnego importu, co podwajało zyski dość podejrzanego spółki Bortex.

■ W Niemczech policja rozbiła polsko-rosyjski gang przemytników. Wg źródeł niemieckich grupa przemyciła ponad 15 milionów sztuk papierosów.

■ W USA zanotowano największy od lat deficyt w handlu zagranicznym. Wyniósł on 17 miliardów dolarów, na cołożyło się m.in. ujemne saldo w obrotach z Chinami, które zalewają Stany Zjednoczone tanimi wyrobami przemysłowymi.

■ Spadła produkcja w strefie krajów należących do euro. Pozytywne tendencje utrzymują się we Włoszech, najgorzej wygląda koniunktura gospodarki Niemiec, gdzie mnożą się kolejne żądania płacowe - od pracowników hut po bankowców.

■ W internecie ukazało się bułgarskie ogłoszenie o sprzedaży dla kolekcjonerów, pochodzących z remanentów wojskowych, karabinów „manlicher” (pamiętających I wojnę światową), dział z okresu II wojny i 50 tys. kostek mydła ozdobionych swastykami, które zapomnieli zabrać ze sobą wycofujący się Niemcy.

■ Archiwa NRD nadal ujawniają niespodzianki. Odkryte niedawno materiały mówią o tajemniczej ekshumacji szczątków Goethego w 1970 roku. NRD-owscy naukowcy wsypywali piasek w czaszkę poety, by zmierzyć jej pojemność, a także oczyszczali szkielet proszkiem do prania. Niepożądane szczątki spalono.

O TRZECH ZABYTKOWYCH KRZYŻACH

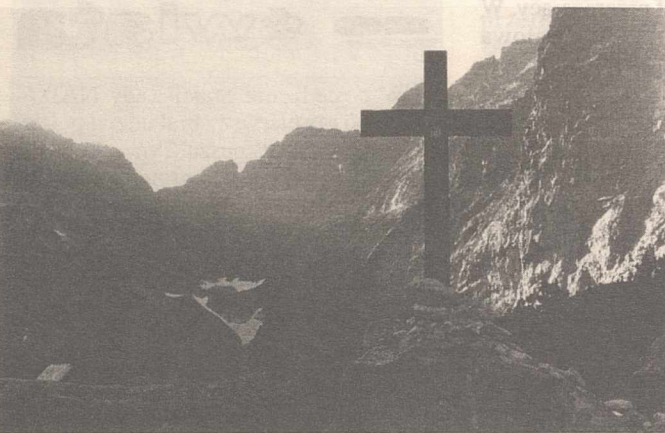
Świat gór, choć piękny i pociągający, był i wciąż pozostaje człowiekowi nieprzyjazny potężną grozą dzikiej natury. Ponadto fantazja ludzka dopełniła obrazu naturalnej grozy rozmaitymi przerażającymi opowieściami. Ów *horror montium* sprawiał, że góry, kraina grozy i złych mocy były traktowane jako przestrzeń jakaś „zewnątrzna” - *profanum*; próbowano więc ją uświęcić przez postawienie krzyża - znaku wiary w Zbawienie. Lud krain górskich w chrześcijańskiej Europie czynił to od dawna. Stawiano krzyż celem utrwalenia grobu człowieka lub tylko zaznaczenia miejsca tragedii, albo wręcz szczęśliwego, niezwykłego, graniczącego z cudem zdarzenia. Zaczęli wreszcie stawiać krzyże zdobywcy szczytów, jako swoiste votum zwycięstwa nad własną słabością i na chwałę Stwórcy Stworzenia. Również w Tatrach zwyczaj stawiania krzyży, z czasem także i figur Matki Boskiej, sięga odległych czasów. Stoi w Tatrach co najmniej kilkanaście starych, żelaznych, zabytkowych krzyży, z których każdy ma swoją historię. Chcę zwrócić uwagę tylko na trzy pamiątkowe krzyże wpisujące się w tatrzański pejzaż i ludzką pamięć.

DOTĄD, ANI DALEJ ANI WYŻEJ, CHYBA W IMIĘ... JEZUSA CHRYSYTA

Nad Czarnym Stawem pod Rysami, na wysokości 1586m n.p.m., więc około 480 m powyżej tafli Morskiego Oka, w groźnej scenerii skalistych gór, stoi utwierdzony w regularnie obrobionym glazie granitu, żeliwny, czarny, z daleka widoczny krzyż. Stoi tu od 160 z górą lat. Należy do najstarszych obecnie istniejących zabytków sakralnych w Tatrach. Często, a niesłusznie, bywa nazywany krzyżem Zieglera. Odtwórzmy krótko jego zagadkową historię.

Grzegorz Ziegler był austriackim benedyktynem od r. 1806 przebywającym w klasztorze w Tyńcu pod Krakowem, gdzie był opatem. Z racji wykształcenia teologicznego był też profesorem na Wydziale Teologii germanizowanego właśnie przez Austriaków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Trwał pierwszy okres po rozbiórce Polski i Austriacy wprowadzali w swoim zaborze, nazywanym Galicją, własne porządki. Po kasacji, sięgającego swymi początkami XI w., klasztoru benedyktynów w Tyńcu w 1822 r. Ziegler został mianowany biskupem nowokreowanego biskupstwa tynieckiego. W 1826 r. przeniósł on jego stolicę do Tarnowa, gdzie na biskupstwie przebywał do r. 1827, po czym na własną prośbę, z powodu niewystarczającej znajomości języka polskiego, został przeniesiony do Austrii. Jako biskup tarnowski był jednak Ziegler duszpasterzem gorliwym. Jego władzy podlegało Podhale. W czasie kanonicznych wizytacji parafii Nowotarszczyzny, w

czerwcu 1823r., w większym gronie osób odbył wycieczkę do zdobywającego już sławę swej piękności Morskiego Oka w Tatrach. Niewiele lat przed Zieglerem,



Staszic zanotował zasłyszane od górali rozmaite przerażające opowieści o Morskim Oku: „...o tego jeziora głębi, o mających się w nim znajdować wielkich ryb i o jakichś potworach nieznajomych, które... porywają pasterzom nadto zbliżone do brzegów owce i kozy”, to znów, że „...jest niezgruntowane, że wody jego mają podziemne połączenie z morzem...”. Zapewne te opowieści poznał i biskup Ziegler. Jego wycieczka miała zarazem charakter duszpasterskiej wizyty u pasterzy przy Rybim Jeziorze - jak górale Morskie Oko nazywali. Nie wykluczone, że uczony benedyktyn dokonał tu czegoś w rodzaju „egzorcyzmowania przestrzeni”, „poświęcenia gór”. Pamiątką tej wizyty biskupa Zieglera u Morskiego Oka, został wystawiony z jego woli na brzegu górskiego jeziora krzyż. Krzyż był drewniany i tylko na żelaznej tabliczce można było odczytać po łacinie napis (który podajemy po polsku): „Dotąd, ani wyżej ani dalej, chyba w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Postawił Grzegorz Ziegler 1823”.

Na krzyż ten, pamiątkę po wycieczce biskupa Zieglera do Morskiego Oka zwróciło uwagę kilku tatrzańskich turystów i utrwalili o nim wiadomość w swych wspomnieniach. Byli to m.in. Ambroży Grabowski, krakowski księgarz oraz miłośnik i badacz starożytności Krakowa (1826), Michał Świętopełk Głowacki, sławista, etnograf a niebawem proboszcz w Poroninie (1830), Franciszek Klein, leśniczy lasów skarbowych w Bukowni (1827), Sidor, podróżnik i literat niemiecki wędrujący po Karpatach (1830) i inni.

Wkrótce potem podróżnicy niezmiennie milczą o krzyżu Zieglera nad Morskim Okiem, a uparcie opowiadają o krzyżu Zieglera nad Czarnym Stawem. Oto Teodor Mundt w r. 1837 odwiedzając Morskie Oko i Czarny Staw pisze, iż wspinając się od Morskiego Oka do Czarnego Stawu, „...ujrzeli w górze nad swoimi głowami nie zauważony dotąd krzyż, wysta-

wiony przez tarnowskiego biskupa z napisem głoszącym zbawienie świata przez godło Chrystusa. Górale zdjęli pobożnie kapelusze, a wzruszeni również podróżnicy odgadnęli intencję pobożnego fundatora. Ten krzyż, w tym miejscu, to ko-

jące błogosławieństwo dla ducha przyrody, który tu walczy między światłem i ciemnością... i jeszcze nie uwolnił się od szatana i jego demonów zdających się jeszcze niekiedy otaczać Morskie Oko”. Ów krzyż, niby Zieglera, nad Czarnym Stawem wspomina też w r. 1842 odwiedzająca Tatry Łucja z Giedroyciów Reuten-

strauchowa, dalej Benedykt Gregorowicz z Krakowa, odbywający swą wycieczkę w Tatry w czasie urlopu w 1851 r. Dalej Maria Steczkowska pisze o tym krzyżu w r. 1859. Rysuje go też i opisuje Bogusz Zygmunt Stęczyński w swym *Albumie Pienin i Tatrów* wydanym w 1860 r. Uwzględnia ten krzyż nad Czarnym Stawem także XIX-wieczna austriacka kartografia, nie zaznaczając żadnego krzyża nad Morskim Okiem. Także Eugeniusz Janota, a następnie Walery Eliaz Radzikowski, w swych pierwszych przewodnikach tatrzańskich wzmiankują krzyż Zieglera nad Czarnym Stawem, a za nimi będą to do naszych czasów powtarzać późniejsze przewodniki. Tymczasem wiadomo, że biskup Ziegler nad Czarnym Stawem nie był. Wystawiony przez niego krzyż nad Morskim Okiem był drewniany z żeliwną jedynie tabliczką. Krzyż zaś nad Czarnym Stawem jest żeliwny i solidnie osadzony w regularnie obrobionym granicie i nosi datę 1835 r. Skąd więc całe to nieporozumienie? Otóż, gdy po niewiele lat powalił się i zniszczył źle osadzony drewniany krzyż Zieglera z 1823 r. nad Morskim Okiem, ktoś przeniósł żeliwną tabliczkę z pamiątkowym napisem na krzyż nad Czarnym Stawem i przytwierdził ją przesłaniając datę (1835). Czarnostawiański krzyż zaczął uchodzić za krzyż Zieglera. Tymczasem krzyż ten jest pamiątką wycieczki w te okolice innego biskupa. Był nim Franciszek Pistek (Pisztek), Czech z pochodzenia, biskup tarnowski, który już jako nominat na arcybiskupa lwowskiego, latem 1835 r. wizytował parafie Podhala.

W *Kronice* nowokreowanej parafii w Poroninie został on taki pamiątkowy wpis po łacinie, który podaję w przekładzie: „Dnia 25 sierpnia 1835 r. widziałem z wieloma towarzyszącymi mi osobami wielkie dzieła Boże, mianowicie głębokie przepaście w Karpatach, w szczególności jezioro znane pod nazwą Morskie Oko i Czarny Staw jeszcze wyżej poło-

żony. W lęku podziwiałem tego, który wszystko dobrze uczynił". Tej wycieczce biskupa, a właściwie już arcybiskupa metropolity lwowskiego, zawdzięczano uporzędkowanie drogi do Morskiego Oka przez ówczesnych właścicieli tutejszych dóbr zakopiańskich - Homololacsów.

Krzyż w imieniu biskupa i za jego pieniądze, zamówił w hucie w zakopiańskich Kuźnicach poroniński proboszcz ks. Franciszek Ksawery Więckowski. Krzyż odlano z tatrzańskiej stali, po czym przetransportowano nad Czarny Staw i po ustawieniu, uroczystie, przy wystrzałach z moździerzy, został poświęcony. Jednym ze świadków i uczestników tej uroczystości był sławny przewodnik tatrzański - Maciej Sieczka. Odbyła się ona 5 września 1836 r.

Niejaki hrabia Aleksander Horodyski, obieżyświat, oficer w służbie kolejno kilku armii w Europie, wykształcony, członek naukowych towarzystw, który, też w Tatry zaglądając, „nawiedzał - jak sam pisał - te mirabilia Dei, Montes Carpathici, nie dlatego, żeby te góry były widziane, tylko dlatego żeby wszechmoc Boża była uznana” - bywał częstym gościem na plebani u księdza Więckowskiego.

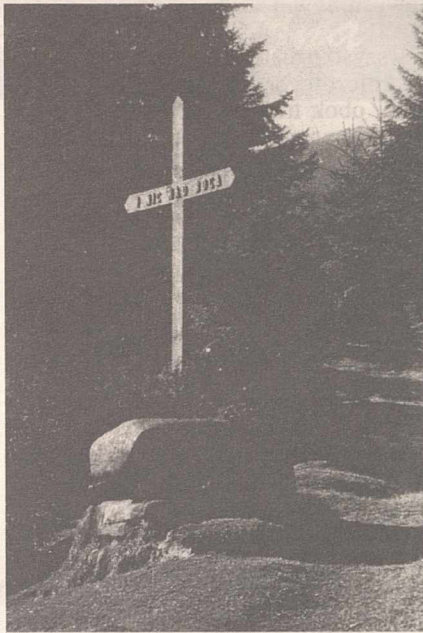
Przy okazji jednej z takich wizyt Horodyski zapisał w *Kronice* parafialnej pod adresem ks. Więckowskiego: „Odbierze (...) od nas zwiedzających Karpaty, na szczycie których zanoszłeś Wiekopomny Krzyż, ów upominek Jego Ekscelencji arcybiskupa Franciszka Pistka, będącego natenczas biskupa tarnowskiego mianowanego prymasem Galicji i Lodomerii, Arcybiskupa Lwowskiego - życzenia. Oby ten krzyż przez Ciebie tak wysoko ustawiony (...) Ciebie na wysokości hierarchii kościelnej ustawił”.

Ten to krzyż stoi nad Czarnym Stawem pod Rysami do dziś. Widoczny z daleka, przyciąga do siebie rokrocznie, porą letnią, niezliczone tłumy turystów - pielgrzymów od Morskiego Oka, budząc uczucia religijne w niejednym wędrowcu i nadając głębszy sens temu mozołowi. Czasem krzyż ten bywa celem regularnej pielgrzymki ludu Podhala.

I NIC NAD BOGA

W Tatrach Zachodnich, gdzie Dolina Kościeliska rozszerza się i otwiera na góry, na Hali Smytnia, po prawej stronie drogi (idąc w górę), stoi osadzony w oku kamienia młyńskiego, żeliwny, prosty krzyż, na którego ramionach wędrowiec odczytuje słowa św. Pawła: „I nic nad Boga”. Zwie się go potocznie krzyżem Pola. Ma on swą długą historię. Miejsce to spowity również góralskie legendy.

W XVI w., za Zygmuntońskich czasów, kiedy w Tatrach poszukiwano kruszców szlacheckich i rudy żelaza - stał tu zakład przygotowywania wydobytych w kopalniach Ornaku rud do wytopu w tatrzańskich hutach. Kopalnie tatrzańskie nazywały się banie, a pracujący w nich górale - górnicy zwali się hawiarzami, tutejsze



zaś kuźnie i huty - hamerniami albo hamarami. Zakład, o którym mowa, wyposażony był w stępy, płuczki oraz młyn - do tarcia rudy. Górale nazywali go „srebrnym młynem”. Jego pozostałością były dwa wielkie kamienie młyńskie do mielenia rud, leżące nad kościeliskim potokiem. Widzieli je jeszcze studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, słuchacze geografii odbywający latem 1852 r. wycieczkę w Tatry pod przewodnictwem Wincentego Pola, poety i uczonego profesora w jednej osobie. W sławnej tej wycieczce uczestniczył młody student Agaton Giller, późniejszy uczestnik Powstania Styczniowego, który po odbyciu „kary” na Syberii, już jako bibliotekarz w Raperswilu, opisał tę eskapadę.

Wspomniane miejsce, w bliżej nieokreślonej przeszłości, było widowiskiem jakiegoś ponurego zdarzenia. Zginął człowiek i tu go pogrzebano, a na mogile ustawiono krzyż, który dawno niszczał. Jedni sądzą, że to grób zabitego przez zbójników królewskiego młynarza, inni, że to grób górala-Herkulesa, który poszedł o zakład, że przeniesie do wsi kamień młyński, ale, że zabrał się do tego w dzień święty, został ukarany śmiercią; to oczywiście wersja legendowa.

Od wieków utrzymywał się, aż do lat międzywojennych, zwyczaj, że przechodzący tędy pasterze owiec rzucali na „grób młynarza” garść chrustu, a ostatni spędzający stąd owce jesienią zapalał stos.

Wincenty Pol w czasie wspomnianej wycieczki polecił w jednym z tych kamieni młyńskich wystawić krzyż drewniany, wyrzeźbiony przez akademików i górali, a był tam m.in. Jędrzej Wala i Wojciech Sieczka, obaj sławni później przewodnicy tatrzańscy. Na krzyżu wyrzeźbiono mające wyrażać uwielbienie dla Stwórcy stworzenia słowa: „I nic nad Boga”.

Po kilkunastu latach drewniany krzyż wystawiony przez Pola niszczał. W 1867

r. już go tu nie było. W jego miejsce w r. 1868, Walery Elias Radzikowski, nie-zrównany znawca Tatr, autor sławnego przewodnika i artysta malarz wystawił własnym sumptem nowy, drewniany krzyż z tym samym napisem. I tym razem wykonał go Sieczka. Wówczas leżał jeszcze na Smytni ów drugi kamień, ze „srebrnego młyna”, później znikł. Górale przenieśli go do wsi Kościelisko i osadzili w nim krzyż z podobnym napisem. W kilkanaście lat i ten nowy krzyż wystawiony przez Eliasza niszczał. Wówczas to, w 1883 r. na wniosek Eliasza, Towarzystwo Tatrzańskie ufundowało krzyż żeliwny. Polecono go odlać w fabryce maszyn Zieleniewskiego w Krakowie. Nowy żeliwny krzyż z tym samym napisem ustawiono w oku tego samego kamienia młyńskiego 3 września 1883 r. I tym razem w stawianiu krzyża uczestniczył Maciej Sieczka. Chciałoby się widzieć w tym symboliczny wyraz góralskiej wiary i trwania górali zakopiańskich przy krzyżu.

W czasie okupacji niemieckiej, hitlerowcy sprofanowali i całkowicie zniszczyli krzyż Wincentego Pola w Dolinie Kościeliskiej. Po wojnie, staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego, „...rozbite szczątki zebrano troskliwie i spojono razem oraz odmalowano”. Zrekonstruowany krzyż osadzono w jego starodawnej podstawie, to jest w młyńskim kamieniu. Dnia 7 sierpnia 1948 r. w ramach obchodów 75-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego uroczystie poświęcono zrekonstruowaną pamiątkę.

PRZESTRZELONY PAN JEZUS

Idąc wygodną ścieżką z Jaszczurówki i Cyrhli do Doliny Roztoki i Morskiego Oka, na Polanie Waksmundzkiej, natrafiamy na wysoki krzyż. Odlany z tatrzańskiej stali w Kuźnicach 1868 r. ma metalową pasyjkę i tytułus crucis: INRI.

Jego fundatorem był Maksymilian Nowicki, profesor zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873 r. i postulator objęcia prawną ochroną kozicy i świstaka - ginących gatunków tatrzańskiej fauny. To dzięki niemu Sejm galicyjski w 1868 r. przyjął ustawę o ochronie tych zwierząt, jako jedną z pierwszych tego rodzaju w świecie. Już dawno zauważyłem, że figura Chrystusa rozpiętego na krzyżu nosi bolesne ślady przestrzeleń na obojczyku, na prawym udzie oraz draśnięcie pociśkiem na obojczyku. Mówił mi jeden z baców, który w młodości pasał na Waksmundzkiej, że Chrystusa w czasie wojny „postrzelali ruscy” partyzanci.

MIECZYSLAW ROKOSZ



punkt widzenia

PISANKA Z PARASOLEM NATO

Przyszła Wielka Sobota, więc po drabinie, z górnej półki wyciągnąłem nasz „emigrancki” i „wyznaćcy” koszycek na „święcone”. Wystawał z niego przykurzony lekko łebek baranka... jeszcze z Polski, a na samym dnie znalazłem troskliwie opatulone w watę, jakby zbyt lekkie, pisanki z minionych lat i nadziei na Zmartwychwstanie.

Podniecony - odświętnością dziejących się właśnie wydarzeń, nastroju i perspektywą osobistego transportowania „święconego” do polskiego kościoła - Kazimierz dopytywał się, bez chwili przerwy na oddech - „Co to jest, pokaż, daj, a co jest namalowane na tych starych pisankach, których nie wolno ruszać, bo się rozsypią w proch...”

Opowiedz tu człowieku, choćby tylko w skrócie, takiemu małemu, czteroletniemu delikwentowi - współczesnemu „Europejczykowi” - historię tych kilku kruchych, kolorowych, wapiennych skorupki, co ostały się po poprzednich wielkanocnych niedzielnach, pełnych wzajemnych i skrytych życzeń, co oparły się niszczącej sile czasu, przeprowadzek, zapomnienia, epo-

kowych, cywilizacyjnych przemian świata.

A wszystko dlatego, że w naszym domu, na kolorowych wielkanocnych pisankach, obok tradycyjnych kwiatowych i zajączkowych ornamentów, pomiędzy poważnymi symbolami Zmartwychwstania i radosnymi „Alleluja” pojawiały się często „komentarze” do otaczającej nas właśnie narodowej doczesności.

Sam pamiętam, z własnego dzieciństwa, opowiadania dziadka towarzyszące ostrożnemu wyluskiwaniu z domowego „skarbcza” - drewnianej, sybirackiej szkatułki - niemalże skurczonej wiekiem wdmuszki z dumnym Orłem w koronie, zakazanym w komunistycznym PRL-u, czy tej wojennej z kotwicą - znakiem Polski Walczącej. Ja sam, chyba nigdy nie zapomnę tej „pierwszej”, z 1979 r., sprzed dwudziestu równo lat Wielkanocy, kiedy mój naród przygięty dotąd do ziemi, nagle „odgiął się” (by nigdy nie dać się już stłamsić „Ruskim” i domorosłym zdrajcom z PZPR), a w rysunku na pisankach w naszym domu pojawił się „On” - drobna, a jakże potężna Postać w bieli. Parasol opatrnościowej wręcz opieki, ba, całej cywilizacji miłości, jaki ten Papież rozwinął z czasem nad swoim narodem, okazał się tak skuteczną bronią przeciw Imperium Zła, że przeprowadził nas przez wszelkie późniejsze zagrożenia, ze stanem wojennym wypowiedzianym przez Jaruzelskiego narodowi włącznie. Bez tego człowieka, który ujarzmił niehumanitarny świat komunizmu, tkwilibyśmy dziś w beznadziei i głodzie, jakby żywcem wziętych z migawek filmowych z nieszczęsnej Korei Północnej lub przypadłby nam

w udziale jakiś równie tragiczny bałkański scenariusz, z jakimś nomenklaturowym polskim Miłoszewiczem.

Tylko czy można to wszystko wytłumaczyć naszym dzieciom, mieszkańcom, od urodzenia, „innej planety”, innej, szczególnie epoki?

Potem, obok „naszego Papieża”, na jedynych w swoim rodzaju, kruchych miniaturach, stworzonych przez moją mamę, na pisankowych skorupkach pojawił się najsłynniejszy „Elektryk” z sumiastymi wąsami i białą-czerwona „Solidarność”. Ta wysoka fala, choćby i bezbronnej, ale potężnej siły prawdy, przerosła wszystkie spekulacje i samoograniczające się do socjalizmu z ludzką twarzą, oczekiwania sceptyko-realistów, z paryską Kulturą włącznie. Jeszcze jeden argument w odwiecznej polskiej dyskusji: siły na zamiary czy zamiary na siły.

Tyle że przez to wszystko, dla wielu z nas narodowe symbole i świętości zastąpiła na wielkanocnej pisance paryska właśnie Wieża Eiffela, z wszystkimi tego konsekwencjami. Strasznie mało i mizernie. Więc co dzisiaj wyrysować mojemu synowi - Kazimierzowi na wielkanocnej pisance, na paryskim bruku, obok odwiecznej nadziei „Alleluja”? Może nuklearny parasol, pod który Polska skryła się w NATO (sceptycy i inni fataliści też sobie tego nie wyobrażali)? Bylebyśmy nigdy nie zapomnieli, jako naród, który z „parasoli” rozpostartych nad naszymi głowami jest najważniejszy i tego życzyć wszystkim rówieśnikom Kazimierza. Alleluja!

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Polska Kultura poniosła wielką stratę. Odczuja ją Francuzi polskiego pochodzenia i Polacy żyjący we Francji, bo tu działał i tworzył przez długie lata i do ostatniej niemal chwili Miłosz Magin, wybitny pianista i kompozytor - pomysłodawca i główny organizator międzynarodowego konkursu pianistycznego, dzięki któremu, co dwa lata, mówiło się w Paryżu o muzyce polskiej. Mówiło się i przede wszystkim się ją grało.

Miłosz Magin zmarł na atak serca na Tahiti, 4 marca tego roku, w wieku niespełna 70 lat. Nie doczekał ósmego wydania stworzonego przez siebie konkursu, który w hołdzie jego pamięci został utrzymany i odbył się zgodnie z planem w dniach od 12 do 16 marca br. Chwała za to pani Idalii Magin, która, mimo śmierci męża, znalazła w sobie siły i ogromny hart

ducha, by dzieło tegorocznego konkursu doprowadzić do końca.

Miłosz Magin pochodził z Łodzi, gdzie przyszedł na świat w 1929 r. W roku 1955 był jednym z głównych laureatów Konkursu Chopinowskiego. Krytycy muzyczni do dziś pamiętają jego ówczesne, wspańskie interpretacje utworów Chopina.

Młody Magin zbierał też laury na kursach Long-Thibaud w Paryżu i Vian na da Motta w Lizbonie. Z Polski wyjechał w latach pięćdziesiątych, mieszkał i koncertował w Portugalii i Wielkiej Brytanii, a potem osiedlił się we Francji, gdzie prowadził niezwykle ożywioną i powszechnie cenioną działalność jako kompozytor, pianista i pedagog. Był pierwszym pianistą na świecie, który nagrał na płyty wszystkie dzieła Chopina. Ukazały się one w wytwórni płytowej Decca. Wiele też komponował - tak jak wielki mistrz - inspirując się często polską muzyką ludową.

W jednym z wywiadów dla prasy francuskiej, Miłosz Magin wspomina, że zaczął komponować bardzo wcześnie, jeszcze jako 16-letni chłopiec. Były to jednak, jego zdaniem, kompozycje niedojrzałe, młodzieńcze, „romantyczne” - jak je nazywał. Wypadek samochodowy, który

zdarzył się w 1963 roku, zmusił go do zawieszenia na 4 lata kariery pianistycznej. A dzięki konkursowi Marguerite Long zapowiadała się ona świetnie. Magin nie zmarł jednak tych 4 lat. Zaczął bardzo dużo komponować, nabrał pewności siebie. „Dzisiaj - mówił parę lat temu - uważam się za romantyka piszącego językiem współczesności. Harmonia, melodia i rytm są zasadniczymi elementami mojej muzyki. Skomponowałem w swoim życiu (tego wymagał dyplom) tylko jeden utwór dodekafoniczny, ale wcale nie mam ochoty go słuchać. Wolę napisane przez siebie następnie koncerty, symfonie i balety...”

W kompozytorskim dorobku Miłosza Magina znajdują się utwory na orkiestrę - w tym dwie symfonie „Stabat Mater” i pięć dużych utworów, w tym trzy koncerty na fortepian i orkiestrę, cztery koncerty na inne instrumenty: skrzypce, wiolonczelę i klarnet, wiele utworów na fortepian solo - w tym cztery sonaty i Tryptyk Polski, jeden balet „Bazyliśzek” oraz 4 wokalizy na sopran. Dorobek godny zazdroszczenia!

Międzynarodowy konkurs pianistyczny,

Dokończenie obok, na str. 13



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycy

FRANCJA

◆ W dniach 10-14 marca przebywali z wizytą we Francji członkowie Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą: Andrzej Zakrzewski, przewodniczący komisji (AWS), Juliusz Braun (UW), Aleksander Hall (AWS), Wit Majewski (SLD). Odwiedzili, m.in. Polską Misję Katolicką, Stację Naukową PAN, Bibliotekę Polską, redakcję „Kultury”, Centrum Dialogu Księży Palotynów oraz wzięli udział w konferencji prasowej zorganizowanej przez Konsulat Generalny RP w Paryżu.

AUSTRIA

◆ Stowarzyszenie Polskich Inżynierów i Techników w Austrii informuje, że w witrynie internetowej: <http://www.vpi-vienna.org>, został ogłoszony konkurs dla dzieci polskich i polonijnych na całym świecie pod tytułem: „Jak widzę siebie w roli inżyniera, gdy dorosnę”. Konkurs obejmuje trzy grupy wiekowe: 7-9 lat, 10-12 lat, 13-15 lat. Prace zawierać mogą tekst i rysunki, mogą być podane w formie wypracowania pisemnego lub opowiadania, rozmowy nagranej na kasiecie lub opracowania audiowizualnego. Fantazji uczestniczek i uczestników nie stawiane są żadne granice. Język polski w opracowaniach jest mile widziany, ale nie konieczny. Nagrodzone prace zostaną umieszczone w witrynie internetowej. Przewidziane są nagrody w każdej grupie wiekowej dla pierwszych 10 miejsc. Ostateczny termin zakończenia konkursu oraz termin ogłoszenia wyników planowane jest w trzecim kwartale br. Komisja dokonująca oceny prac składać się będzie z przedstawicieli Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Austrii oraz nauczycieli Szkoły Polskiej w Wiedniu. Wszystkie osoby (sponsory nagród) udzielające organizatorom pomocy zostaną przedstawione wraz z podziękowaniami na honorowym miejscu witry-

ny internetowej. Adres organizatorów: Verein Polnischer Ingenieure in Österreich - Titlgasse 15, A-1130 Wien, tel/fax 43 0-1 911 14 05.

USA

◆ Od trzech lat istnieje w Bergenfield, (NJ-USA) Polonijny Klub Podróżnika założony przez Jerzego Majcherczyka.



Jest to organizacja skupiająca w swych szeregach polonijnych podróżników, badaczy i odkrywców. Członkowie-założyciele wyszli z założenia, że w środowisku polonijnym istnieje potrzeba stworzenia organizacji, której celem będzie popularyzacja osiągnięć polskich i polonijnych podróżników, badaczy i odkrywców oraz inspirowanie innych, a szczególnie młodzieży do podróżowania i eksploracji. Ważnym celem dla Klubu jest przygotowanie jego członków do przyjęcia w szeregi „The Explorers Club” w Nowym Jorku. Klub organizuje, m.in. spotkania, prelekcje i wieczory autorskie, na które zaprasza wybitnych polskich podróżników i odkrywców. Prowadzi również promocję turystyki poprzez organizowanie wycieczek i wypraw na najwyższym poziomie usług i informacji, dając pierwszeństwo wyjazdom w te rejony świata, gdzie można podróżować śladami dokonań polskich badaczy i odkrywców. W 1999 r. planowane są jeszcze następujące wyjazdy: Colorado (narciarskie zjazdy na stokach Vail), Alaska, Peru (odsłonięcie pomnika Ernesta Malinowskiego), USA (Parki Narodowe Gór Skalistych), Nepal (piesza wędrówka w Himalajach). Adres klubu: Polish-American Travelers Club - P.O. Box 661, Bergenfield, NJ 07623, USA - tel/fax 201 384 5137; <http://www.explorer.poland.net>.

RPA

◆ Od wielu lat mieszka i pracuje w Re-

public Południowej Afryki nasz rodak, pochodzący rodem z Lublina, inż. Włodzimierz Zygmunt Pyzikowski - projektant elektrowni wodnych. Studia mechaniczno-energetyczne ukończył w Politechnice Wrocławskiej (1951-1956). Inżynier, a następnie kierownik pracowni projektowej w Biurze Projektów Energetycznych, „Energoprojekt” w Warszawie (1956-1965); inżynier w Electricity Corporation of Nigeria w Lagos (modernizacja układów wody chłodzącej elektrowni w Zarii, Maiduguri - 1965-1970); inżynier w Department of Water Affairs w Pretorii (RPA - 1970-1971); starszy inżynier, a następnie naczelny inżynier w Electricity Supply Commission w Johannesburgu (1971-1994); konsultant ESKOM w Johannesburgu (od 1994). Projektant elektrowni wodnych, m.in. Drakensberg (1000 MW) i Palmiet (400 MW) w Republice Południowej Afryki. Autor publikacji dotyczących elektrowni wodnych, m.in. The Design of Drakensberg (1982), Palmiet Pumped Storage, Scheme begins dual-role operation (1989). Członek: Związku Harcerstwa Polskiego (1945-1950), Naczelnej Organizacji Technicznej 1958-1965. Hobby: szybownictwo (srebrna i złota odznaka Międzynarodowej Federacji Lotniczej), sportowe lotnictwo silnikowe, spadochroniarstwo, podróże.

AUSTRALIA

◆ Nasz rodak, dyrektor generalny budowy Stadionu Olimpijskiego w Sydney, **Edmund Obiała**, pochodzący z Niszczevic na Kujawach, złożył Międzynarodowemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich raport o gotowości oddania obiektu do użytku. E. Obiała uprawiał w „Zawiszy Bydgoszcz” lekkoatletykę, rzut oszczepem i karate. Studia odbył w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Bydgoszczy, a następnie w Politechnice Poznańskiej. Do Australii wyjechał w 1980 roku.

◆ **Zygmunt Świtkowski**, syn polskich imigrantów został powołany na stanowisko szefa Telstry, największego przedsiębiorstwa w Australii. W przedsiębiorstwie tym pracuje od 1997 r. (pełnił funkcję dyrektora odpowiedzialnego za biznes i sprawy międzynarodowe).

SZWECJA

◆ W Malmö odbył się pierwszy charytatywny Bal Polonii, z którego dochód ok. 30 tysięcy koron, przekazany zostanie na realizację celów Narodowej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi w Polsce. Bal przygotowany został przez społeczny komitet organizacyjny, a patronat nad nim objął Konsulat Generalny RP w Malmö.

POLSKA

◆ Nakładem Ossolineum ukazała się interesująca książka Stanisława Nicieji pt.: „Łyczaków - dzielnica nad Styksem”. To albumowe wydanie niewątpliwie zainteresuje nie tylko miłośników Lwowa.

Dokończenie ze str. 13

stworzony przez Miłosza Magina w 1985 r., jest otwarty dla młodych wykonawców wszystkich narodowości. Wśród setki wykonawców, najwięcej zazwyczaj jest kandydatów z Polski i Francji. W programie muzyka Chopina, Paderewskiego, Szymanowskiego, Moniuszki, Magina, Debussy, Ravela, Fauré. Wielu pianistom konkurs ten otworzył drogę do pięknej kariery. Laureatem tegorocznego został Francuz, Emmanuel Hanriot. Miłosz Magin z pewnością byłby z niego dumny.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



PRIMA APRILIS NA OKŁADCE CZYLI MINI-EUROPA

U stóp słynnego Atomium w Brukseli znajduje się niezwykle muzeum na świeżym powietrzu - tzw. „Mini-Europa”. Na niewielkim terenie przedstawiono w 25-krotnym pomniejszeniu kilkadziesiąt budowli znajdujących się w krajach należących do Unii Europejskiej. Można więc w ciągu dwóch godzin „zwieźć” tu niemal całą zachodnią część Starego Kontynentu i nie ruszając się z Brukseli obfotografować się przy krzywej wieży w Pizie, pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu, na tle słynnego Big-Bena z wieży Parlamentu w Londynie, czy też leżąc na ruinach Akropolu w Atenach.

Każde z państw posiada w Mini-Europie swoje mini-terytorium, na którym stoi kilka charakterystycznych dla niego budowli. W Danii warto zajrzeć do obronnej fortecy Wikingów, w której mieszkało 1500 żołnierzy, a w Holandii zatrzymać się przed ratuszem w Maastricht, w którym podpisano traktat wyznaczający przyszłość Unii Europejskiej. W Belgii nie sposób nie przystanąć przed pokrytym misterną dekoracją rzeźbiarską ratuszem w Leuven i na brukselskim Wielkim Placu, wyścielanym dywanem z kwiatów, spoglądając tym razem z góry na wysoką wieżę przepięknego ratusza. W Wielkiej Brytanii można sfotografować się w uniformie gwardzisty Jej Królew-

skiej Mości, a w Irlandii - na tle ruin katedry w Cashel, zbudowanej w miejscu gdzie Apostoł nawrócił celtyckiego króla Munstera, wyjaśniając mu misterium Trójcy Świętej na przykładzie trójlistnej koniczyny. Z zabytków Hiszpanii uwagę zwraca olbrzymia bryła pałacu królewskiego El Escorial w pobliżu Madrytu, zbudowanego dzięki złotu i srebru przywiezionym przez konkwistadorów z Ameryki, a także Plaza de Toros w Sewilli - pochodząca z XVIII w. arena corrido (na jej trybunach „zasiada” 6 tys. widzów, malowanych ręcznie!). We Włoszech można przeżyć trzęsienie ziemi u stóp Wezuwiusza, zaś w Grecji zajrzeć na słynną z bielonych wapnem domów wyspę Santorin, otoczoną niepokalanym błękitem Morza Egejskiego. Dziwić może całkowity brak znanych w całym świecie budowli starożytnego Rzymu. Nie ma także bazyliki św. Piotra, lecz stało się tak po prostu dlatego, że Watykan, na którego terytorium ta świątynia się znajduje, nie należy do Unii Europejskiej.

Francja jest reprezentowana przez 7 monumentów: Wieżę Eiffla, Łuk Triumfalny i bazylikę Sacré-Coeur w Paryżu; kaplicę Notre-Dame-du-Haut w Ronchamp, zaprojektowaną przez Le Corbusiera; zamek w Clos Vougeot, otoczony 50 hektarami winnic, z których rocznie otrzymuje



się 200 tys. butelek burgunda; port w Hawrze; zamek na wodzie w Chenonceaux; przemysłowe miasto Arc-et-Senans zbudowane w XVIII w. przy królewskiej kopalni soli. Zabrakło natomiast którejś z gotyckich katedr z paryską Notre-Dame na czele.

Przechodząc z jednego kraju do drugiego można wysłuchać hymnu państwowego danego państwa.

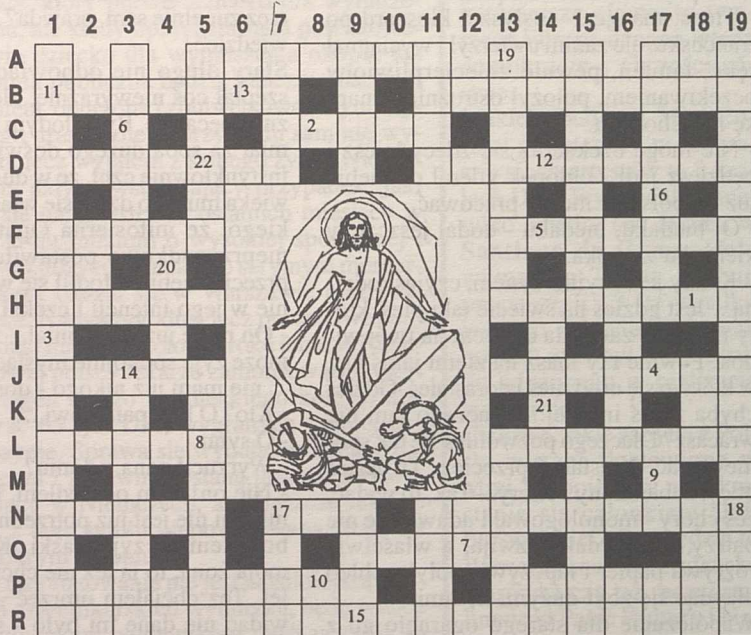
Dokończenie na str. 17

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA PROponuje MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-7 Syn Boży; B-1 Wiara, wyznanie; B-11 Święto Zmartwychwstania Pańskiego; C-7 Jedna z cnót Boskich; D-1 Ekspozycja; D-11 Jeden z centralnych placów Paryża; F-1 Święta (III w.), męczennica z Katanii (Sycylia); F-13 Bierność, bezwład; H-1 Część powieki; H-13 Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym; J-1 Przewisko zawodowego podoficera; J-13 „Basen” dla małych dzieci; L-1 Intelkt, umysł; L-13 Wysoki but wojłokowy; N-1 Miejscowość pod Smoleńskiem - miejsce zamordowania 4,5 tys. polskich oficerów przez NKWD w 1940 r.; N-7 Skruca za grzechy; N-11 Zakrystian; O-9 Nie zawsze w parze z jakością; O-18 Dominikanin „w skrócie”; P-1 Jerozolima inaczej (czyt. Pismo św.); P-13 Gra towarzyska polegająca na przetaczaniu drewnianych kul przez bramki za pomocą młotka; R-9 Elektroda ujemna.

Pionowo: 1-A Antonim klamstwa; 1-H Nabożeństwo wielkanocne; 2-F Substancja nie mająca własnej postaci; 3-A Największy stan USA; 3-J Sprzedaż z ceną wywoławczą; 4-F Opera Giacomo Pucciniego; 5-A Polor towarzyski; 5-J Miejscowość, w której od 27.10.1955 r. był więziony Prymas Wyszyński; 7-A Wyspa z Dżakartą; 7-N Gorzkie... - nabożeństwo Wielkiego Postu; 9-A Środowisko świeckich działaczy katolickich, którego czołową postacią był J. Turowicz; 9-N Stolica Peru; 11-A Dawniej kojarzył małżeństwa; 11-N Piąte, „zbędne u wozu”; 12-N Cen-

tralny człon wirującej części maszyny; 13-A Święta z Jerozolimy, która otarła twarz Jezusa w czasie Jego drogi krzyżowej; 13-L Waszmość pani poufale; 14-H Siostra Łazarza i Marii z Betanii (czytaj Pismo św.); 15-A Farba malarska rozpuszczalna w wodzie; 15-L Złota moneta francuska bita od 1690 r.; 16-H Godło Związku Polaków w Niemczech; 17-A Zamiar, zamysł; 17-L Egipska rzeka; 17-P Słaboziężła skala osadowa; 18-J Zaimek pytający; 18-N Budowniczy Arki - ocalony z potopu; 19-A Dawniej duchowny sprawujący nadzór nad szkołami; 19-L Sklepione podziemie kościoła.



ROZWIĄZANIE SZYFROGRAMU O MOŁOŚCI (GK nr 7)

Użyte wyrazy: U: Bogurodzica, labędź, bób, cymbały, dziaśła, imitacja, kilimy, łamy, męki, mim, mięso, młynarz, myśliwiec, nabój, wiec, zęb, Zły. **Rozwiązanie Szyfrogramu:** Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca, albo cymbał brzęmiący.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 - utworzą rozwiązanie.

bajki niebieskie

...O SYNU MARNOTRAWNYM

Szedł przez miasto brudny i zarośnięty. Odkąd obudził się rano, na jednym z peronów paryskiego metra, czuł narastające zimno i coraz bardziej doskwierającą głód. Wyszedł z kreciej płataniny korytarzy na powierzchnię i ruszył przed siebie. Wołali za nim jacyś podobni mu ziomkowie, ale udał, że ich nie słyszy. Chciał być sam. Pomyślał, że za wybrane grosze kupi dziś porządną zarcie, może nawet piwo i nie podzieli się z nikim... Patrzył pod nogi, szukając na chodniku jakiegoś niedopałka albo czegośkolwiek co mogłoby mu się przydać.

Ludzie mijali go jak zwykłe obojętnie, albo ze wstrętem. Nie przyglądał się za bardzo twarzom osób, które mijał, może obawiał się wyczytać z nich pytania, wyrzuty, naganę...

Dokuczliwe burczenie w brzuchu zamieniło się w nagły skurcz i ostry ból. Oparty o ścianę, automatycznie wyciągnął rękę, licząc na czyjś współczujący datek. Ktoś go popchnął i krzykiem przepędził dalej. Szedł więc, nie patrząc nawet za bardzo gdzie idzie i nie mając celu. Kolejna fala bólu dopadła go na małym placu pod kościołem, do którego prowadziły zalanie słońcem, rozgrzane, szerokie kamienne stopnie. Usiadł na jednym z nich i oparł się plecami o kolumnę.

Ból narastał, widać głód nie pozwalał nad sobą zapanować i dopominał się o swoje. Jakiś chłopak wyszedł z kościoła z płachtą zadrukowanego papieru pod pachą. Postawił wiadro, wziął pędzel i sprawnie zaczął naklejać plakat na tablicy ogłoszeń. Zobaczył skurczonego kloszarda i odłożył swoją robotę. Zniknął na chwilę w kościelnych drzwiach i wrócił niosąc małe papierowe zawiniątko.

- Tiens, mange... - usłyszał kloszard po francusku, ale zanim uwierzył i wyciągnął rękę, tamten, pewnie zniecierpliwiony oczekiwaniem, położył ostrożnie kanapkę na schodach.

- Nie mogę czekać aż się zdecydujesz i będziesz jadł - chłopak gderał do siebie już po polsku - muszę pracować.

- Oj biedaku, biedaku - dodał jeszcze w kierunku żebraka.

- Każdy jest czymś synem, czyjaś rodzi... Jest gdzieś na świecie taki pies, który radośnie zamerda ogonem na twój widok. Pewnie i ty masz na ziemi jakiś kąt, w którym się urodziłeś i dorastałeś. Gdzieś chyba żyłeś inaczej... Dlaczego tam nie wracasz? Dlaczego pozwoliłeś się tak spowiewać. Niestaryś przecież. Tu jesteś obcy, zabiedzony i chory... Tak, to widać, żeś chory - monologował i udawał, że nie patrzy, jak biedak rozwija, a właściwie rozrywa papier i łapczywie połyka chleb dławiąc się zbyt dużymi kęsami.

Współczucie dla starego ogarnęło go z nową siłą. Poszedł jeszcze raz na zaplecze kościelne i wrócił z butelką pełną

wody. Podał ją żebrakowi a tamten pił chciwie i krztusił się od nowa.

Nie znał jeszcze dobrze francuskiego, uczył się dopiero, ale tak, jak umiał, tłumaczył mu cierpliwie, że w Paryżu, a nawet tu niedaleko, jest przytułek dla takich włóczęgów jak on. Jest tam i lekarz, i ubranie, i jakaś pomoc, może nawet praca w odpowiednim czasie... Mówił tak przez chwilę, ale spostrzegł, że stary go nie słucha. Zobaczył, że żebrak wpatruje się dziwnymi oczami w plakat, który właśnie rozwiesił na tablicy ogłoszeń. Po twarzy włóczęgi przebiegało tyle uczuć, że zafascynowany patrzył na niego bez ruchu. Tymczasem mężczyzna podszedł chwiejnym, jakby pijanym krokiem do malunku, a potem ukląkł na schodach.

Chłopak aż krzyknął z wrażenia, bo oto w tej chwili żebrak przypominał, aż do złudzenia, jedną z postaci wyobrażonych na obrazie - klęczącego „syna marnotrawnego”, pochylającego głowę przed oczekującym go miłosiernym ojcem. Ubrania tylko mieli inne, ale chłopak był przekonany, że na głowach obydwu były takie same zakrzepłe strupy, a na nogach mieli identyczne poczerwienia i popękane rany. Obaj byli głodni i obaj byli na samym dnie upodlenia... Ale skoro tak - porównywał dalej, ogarnięty współczuciem i wzruszeniem - skoro obaj są tak podobni, to może i na tego tutaj czeka gdzieś miłosierny ojciec. Zebym tak umiał się z nim dogadać. Gdyby tak znał na tyle ten nieszczęsny francuski - myślał gorączkowo, gdy nagle z ust klęczącego wyrwał się cichy jęk: - Jezu!!! - a ciałem wstrząsnął nagły dreszcz.

- Pan jest Polakiem, prawda? Ja panu pomogę. Pan ma rodzinę, nie jest pan przecież zupełnie sam, prawda? Proszę mi powiedzieć.

Stary długo nie odpowiadał, szlochał, szeptał coś niewyraźnie, ale chłopak nie zniechęcał się. Był młodym księdzem, nie miał za sobą dużego doświadczenia, ale instynktownie czuł, że w duszy tego człowieka musiało dziać się właśnie coś wielkiego, że miłosierna Opatrzność Boża nieprzypadkowo postawiła ich dziś na przeciw siebie. Modlił się więc pośpiesznie w jego intencji i czekał.

- On mnie już zapomniał... wstydi się, a może żyje spokojnie myśląc, że umarłem... nie mam już nikogo - dosłyszał.

- Kto? O kim pan mówi...?

- O synu.

- Wyrzucił pana z domu?

- Nie on! Sam odszedłem. Myślałem, że nikt mi nie jest już potrzebny, nie potrzebowałem niczyjej łaski. Kiedy umarła moja żona, to ja też nie chciałem żyć dalej. Też chciałem umrzeć - jak ona, ale widać nie dane mi było - stary bełkotał tak niewyraźnie, że ksiądz z trudem wyłapywał sens zdań.



- Czułem się obcy, niepotrzebny, samotny, skrzywdzony. Za nic miałem dom, dorosłego już syna, życie... Odchodziłem więc najpierw na dzień, na dwa, na miesiąc, coraz dalej i dalej, aż w końcu przywlokłem się tutaj. Któregoś dnia na powrót było już za późno. Metro i ulica stały się moim życiem. Gdybym miał za co, zapilibym się na śmierć. Policja wiele razy wypytywała mnie o rodzinę, udawałem, że nie rozumiem, uciekałem... Wstydziliby się mnie. Może myślą, że już umarłem - powtórzył.

- Dopiero ten malunek wykrzyczał mi w gębę, to o czym chciałem zapomnieć... Ten, tam na obrazie, klęczący... to ja...

- A chciałby Pan porozmawiać z synem?

- Nie, już za późno. Ja już jestem nikiem, nie mam nic.

- Ten na obrazie też wszystko roztrwoniał. I pieniądze, i dobre imię, i miłość... Jak nazywa się pański syn?

- Emil Góralski...

- Niech pan ze mną idzie. Ksiądz wziął biedaka pod ramię i zaprowadził na plebanie. Sam chwycił za telefon. Rozmawiał chwilę z informacją w Krakowie, a potem wykręcił następny numer.

- Pan Emil? Jestem polskim księdzem w Paryżu. Mam wiadomość o pańskim ojcu...

- A więc żyje?! Co ksiądz wie?

- Jest chory, zmęczony, brudny, głodny i... udreńczony. Siedzi tu. - Po drugiej stronie drutu zaległa cisza.

- Czy mógłby ksiądz mu oddać na chwilę słuchawkę? Proszę...

- Nie wiem, czy będzie mógł ją utrzymać, ale włączę nagłośnienie. Usłyszysz.

- Tato... Tato! Myślałem, że nie żyjesz. Szukałem Cię tyle lat. Wybacz mi, że może niedostatecznie cię szukałem... Masz wnuki! Wiesz? Tato! W tej chwili wsiałam w samochód i jutro będę w Paryżu. Zabiorę cię stamtąd, zawiozę do domu. Tato? Słyszysz mnie? Czekaj na mnie Tato!

ANNA MALINOWSKA



własnym głosem z Polski

Zgóry przepraszam, że dziś poruszę sprawę tak banalną jak stopa życiowa moich rodaków. Ale przecież nie jestem autorem opowiadań kryminalnych, aby dopiero na końcu ujawniać rozwiązanie zagadki. Zdradzę więc zaraz na wstępie, że obecnie ludziom w Polsce żyje się dość kiepsko. Tzn. lepiej niż za komuny, ale gorzej niż się spodziewali. Ponieważ wszyscy szybko odzwyczaili się od dzielenia biedy, co było peerelowską codziennością, a jeszcze szybciej przywykli do ogólnej poprawy warunków życia i wszelkich innych elementarnych udogodnień, więc ostatnie obniżenie lotów, czy raczej mówiąc ściślej i bez przenośni, ochłodzenie naszej gospodarki niechętnie przyjmują do wiadomości.

Najbardziej tą nową sytuacją dotknięte zostały osoby starsze, albowiem ich renty i emerytury są teraz rzadziej rewaloryzowane niż przedtem. A dlaczego? Dlatego, że rewaloryzacja jest u nas zależna od stopnia inflacji. Jeśli inflacja przekroczy barierę 10%, automatycznie następuje podwyżka rent i emerytur. Ale Balcerowicz z panią Gronkiewicz są tak sprytni i zręczni, że tę inflację dopuszczają do granicy 9,5-9,7% i stop!

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że tych rencistów i emerytów jest w kraju prawie 10 mln., to możemy śmiało stwierdzić, że mamy 10 mln. niezadowolonych. Jeśli do tego dodamy 10 mln. rolników, 400 tys. nauczycieli, 500 tys. pracowników służby zdrowia oraz górników, hutników i tkaczy, to przeszło połowa społeczeństwa jest przeciwko rządowi premiera Buzka. Nic też dziwnego, że akcje tego zacnego człowieka w świetle najnowszych badań opinii publicznej, zdecydowanie spadają. Stara się on, co prawda, jak może wydostać z tego dołka, ale mimo że zmniejszył liczbę swych urzędników w Kancelarii, a na prima aprilis prawdopodobnie zrekonstruuje rząd i paru ministrów zwolni z pracy, ponadto nieustannie się uśmiecha i przekonuje, że nad wszystkim panuje niczym Edward Gierek, któremu nawiasem emerytowani partyjni fani zamierzają pomnik w Łomży wzniesić, nie jest mu łatwo.

Po prostu w Polsce nie tylko opozycja, ale wszyscy z rozpadu, łącznie z koalicyjnymi zwolennikami, są zawsze przeciw aktualnemu rządowi, a szczególnie przeciw są dziennikarze, bo to o wiele łatwiej niż być „za”, więc naprawdę nie ma czego premierowi zazdrościć. Przynajmniej teraz, gdyż za kilkanaście lat być może jego fani pomnik mu w Gliwicach lub Cieszynie wystawią. Wszystko na tym świecie jest możliwe, rzecz jasna z wyjątkiem łatwego i bezstresowego rządzenia naszym krajem. Przynajmniej ja za swego życia nie spotkałem takiego rządu, który by się wszystkim podobał. Widocznie jesteśmy narodem wybranym, oczywiście do klótni i żarliwych swarów. Popatrzmy choćby, co się stało po 20 latach z pięknym etosem Solidarności. Zniszczyliśmy go chyba dokumentnie, gdyż w przeciwnym razie towarzysze z Łomży tak demonstracyjnie nie odważyliby się za Gierkiem opowiadać. Ba, na-

wet okrągłej rocznicy Okrągłego Stołu nie potrafilimy uczcić w sposób godny i po męsku. Nic dziwnego, że reputacja naszych polityków, niezależnie z jakiego obozu się wywodzą czy jaką opcję reprezentują, nie jest zbyt wysoka. Niebawem w polskim domu wstyd będzie przyznać się, nie tylko do tego, że ktoś uprawia czynnie politykę, ale że w ogóle polityką biernie się interesuje. Godnym rzeczywiście zadumy jest zjawisko, że jednocześnie z upadkiem autorytetu polskich polityków, obserwujemy jak obniża się ostatnio prestiż polskiej tradycyjnej inteligencji. Nauczyciele stracili dlatego reputację, że przez dziesiątki lat nabór do tego zawodu odbywał się drogą selekcji negatywnej. Lekarze utracili społeczny szacunek z powodu przesadnej skłonności wielu spośród nich do uzupełnienia swych podstawowych pensji „kopertówkami”. Prawnicy z kolei stracili twarz, gdyż zbyt wielu z nich, zbyt łatwo dawało się korumpować przedstawicielom minionej władzy. Niezawisły sędzia, uległy prokurator czy przekupny adwokat uprawiający delatorkę, nie dają się jakoś w normach europejskiej cywilizacji z sobą pogodzić. Ostatnio najbardziej skompromitowali się radni sejmików wojewódzkich, albowiem większość z nich ustanowiła sobie samorządnie niesłychanie wysokie diety, a swym marszałkom przyznała pobory wyższe niż posiada marszałek Sejmu i premier rządu.

Mamy tu do czynienia z wyraźnie ekscentrycznymi i wyjątkowo dwuznacznymi poczynaniami, lecz placą za nie poważnym uszczerbkiem swego społecznego uznania i urzędowej powagi wszystkie środowiska rządzących elit. Już się tak na tym świecie utarło, że zwykłemu przestępcy winę musi udowodnić prokurator, natomiast podejrzanym polityk, nawet nie o korupcję, lecz o pospolite molestowanie, sam musi udowodnić publicznie, że jest niewinny. To samo odnosi się do inteligencji jako warstwy społecznej o dużym autorytecie moralnym. Opinia publiczna odniesie się zawsze z dezaprobatą wobec zwykłego przestępcy, który porwie dziecko dla wyludzenia okupu, ale kiedy np. sędzia sądu powiatowego porwie dziecko dla wymuszenia okupu, też sama opinia publiczna będzie znacznie bardziej wstrząśnięta, oburzona i zbulwersowana tym czynem. Tego drastycznego przykładu sam nie wymyśliłem, lecz wyjąłem z samego życia. Nie jest to zresztą jedyny wstrząsający przypadek, jaki zdarzył się na przestrzeni ostatnich miesięcy w naszym kraju ludziom o wysokiej społecznej i zawodowej pozycji. Niedawno seryjnym mordercą staruszek okazał się w Warszawie mąż pani prokurator. Niewiarygodne, lecz prawdziwe zdarzenie miało miejsce około pół roku temu w Niemczech. Dwaj polscy lekarze zamordowali w okolicach Hagen swego niemieckiego kolegę, aby mu zabrać 65 tys. DM, wygranych w miejscowym kasynie. Sprawa się wydała, mordercy zostali złapani i zapewne zostaną ukarani surowo, lecz Polacy w Niemczech, a zwłaszcza lekarze poniosą z tego tytułu niepowetowaną stratę na swym dobrym imieniu.

Jako że, moralizowanie nie jest najsilniejszą stroną mych dziennikarskich wynurzeń, będę wielce wdzięczny moim czytelnikom, jeśli uczynią to dziś za mnie.

KAROL BADZIAK

Maszk M. PISANKA Z ZADUMANIAMI

Wartości
człowieka są tak
olbrzymie, że klęka
przed człowiekiem
- Bóg-Człowiek.

Stefan kard. Wyszyński

Mówią, że Cię poznano
przy łamaniu chleba,
rany świadczą więcej
niż ręce rozdały.

Ks. Jan Twardowski

Boga nie przeniknąłem,
ale On mnie przenika:
oto nadzieja.

Raul Follereau

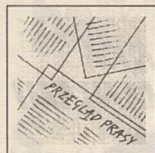
Dokończenie ze str. 15 MINI EUROPA

Latem, od połowy lipca do połowy sierpnia, wszystkie zabytki w miniaturze są wieczorami podświetlone, co uwypukla elementy szczególnie warte zauważenia. Wybór budowli został dokonany przed 10 laty przez historyków sztuki w taki sposób, aby wyrazić „ducha europejskiego” i przedstawiać najważniejsze etapy rozwoju zachodniej części naszego kontynentu. Za dwa najistotniejsze elementy tworzące Europę uznano wtedy demokrację i chrześcijaństwo.

Makiety budowli Mini-Europy powstawały w 55 pracowniach artystów w 8 krajach Unii. Wykonanie samej tylko katedry św. Jakuba w Santiago de Compostela wymagało 24 tys. godzin pracy, czyli 13 lat wysiłku jednego człowieka. Jednak rezultat wart był czasu i trudu włożonego w realizację tego projektu.

Ciekawe, jakie zabytki z Polski zostaną dostawione w Mini-Europie, gdy nasz kraj stanie się członkiem Unii Europejskiej? Czy będzie to Wawel, Jasna Góra, gdańska Starówka czy też raczej stalinowski Pałac Kultury i Nauki w Warszawie?

PAWEŁ BIELIŃSKI



O czym piszą inni

W Polsce

Zacznijmy od spraw aktualnych, budzących zrozumiałą niepokój i krytyczne opinie, których nie brak również na łamach prasy centro-prawicowej. Wynika z nich nieumiejętność rozwiązywania pozornie prostych problemów, które dla opozycji komunistycznej stają się pretekstem do ataku, niekiedy znajdującego wsparcie społeczne - o czym świadczy spadek popularności koalicji AWS-UW i wzrost notowań SLD. W tych dniach najwięcej komentarzy (poza demonstracjami rolników) wzbudził brak płynności finansowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, instytucji od której zależy egzystencja kilku milionów rencistów i emerytów w Polsce. ZUS został zmuszony do zaciągnięcia pożyczki. Ministerstwo Finansów „umywa ręce” od całej sprawy.

Prezes ZUS wskazuje, że jeśli sytuacja gospodarcza będzie się pogarszać, wpływy do ZUS będą mniejsze od zaplanowanych. Według niego, resort finansów powinien to przewidzieć i zaplanować dla ZUS większą dotację na początku roku. Tymczasem - twierdzi prezes - resort finansów dodatkowo zabrał ZUS-owi pieniądze, które pozostały na jego kontach w roku ubiegłym. Oceną ZUS-u zajmie się rząd po zapoznaniu się z raportem. („Rzeczpospolita” nr 67 z 20/21 marca).

W dalszym ciągu mamy do czynienia z napiętą sytuacją w służbie zdrowia. Na domiar wszystkiego wątpliwości budzi osoba ministra, który - jak dowiadujemy się z „Zycia” - obok fotela ministerialnego sprawuje stanowisko ordynatora w szpitalu MSW. Zdecydowanie negatywny odbiór wywołał zarzut NIK-u pod adresem dotychczasowego ministra rolnictwa - Janiszewskiego. Nowy kandydat na to stanowisko, działacz prawicowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, Artur Balazs, ma również niezbyt czyste ręce:

Kandydat na ministra rolnictwa Artur Balazs kupił na wyspie Wolin ponad 100-hektarowe gospodarstwo po byłym PGR. Dotarliśmy do tajnego raportu Najwyższej Izby Kontroli, który ujawnia, że transakcja została przeprowadzona niezgodnie z przepisami. Obecny kandydat został właścicielem wyspy, gdzie mieści się Narodowy Park Krajobrazowy. („Zycie” nr 67 z 20/21 marca)

Podajemy te fakty, gdyż uderzają one w prawicę. Jeśli bowiem słusznie napiętnujemy mafijne, korupcyjne działania postkomunistów, którzy wykorzystując swoją pozycję i układy zawłaszczali majątek

narodowy i w dalszym ciągu rozkradają „sukno” Rzeczypospolitej, to każde nieuczciwe postępowanie polityków AWS-owskiemu prawicy uderza w formację, która powinna postępować w myśl innych kryteriów i poczucia odpowiedzialności narodowej.

Na krajowym rynku politycznym wyjątkowo dwuznaczną rolę spełnia PSL. Z jednej strony jest to partia, która w nazwie sięga do tradycji partii Mikołajczyka i innych działaczy ludowych z legendarnym Witosem czy marszałkiem Ratajem na czele. Ale poza nazwą, którą zawładnęli byli komunistyczni ZSL-owcy, niewiele ich łączy ze wspaniałymi poprzednikami przedwojennej PSL. Więcej ich natomiast łączy z SLD. Aczkolwiek z drugiej strony jest to przecież partia chłopska i jako taka powinna bronić interesów rolniczych, zwłaszcza, że dysponuje silną organizacją. Niestety człowi politycy PSL uczestniczą w licznych podejrzanym przedsięwzięciach. Pod tym względem mają konto zdecydowanie negatywne. Po serii nadużyć przed Trybunałem Stanu mogą stanąć byli ministrowie współpracy gospodarczej: Lesław Podkański i Jacek Buchacz za naruszenie interesów skarbu państwa. Decyzje obu ministrów doprowadziły do utraty przez skarb państwa co najmniej 200 milionów złotych. O korupcji pisze „Rzeczpospolita”:

Lekarstwem na korupcję jest przede wszystkim jasne, zrozumiałe prawo oraz dobra organizacja państwa; niezależnienie decyzji ekonomicznych od polityki, ograniczenie do absolutnego minimum koncesji, licencji, przydziałów i zezwoleń, przejrzyste reguły finansowania partii i kampanii politycznych. Dotychczas nie udało się wyeliminować jej z naszego życia publicznego. Przeciwnie - w odczuciu społecznym korupcja jest dziś większa niż dziesięć, pięć i dwa lata temu.

W tym kontekście warto napomknąć o różnego rodzaju nieuczciwych firmach, w tym turystycznych. Należy przestrzec Czytelników „G.K.” przed korzystaniem z nie sprawdzonych wcześniej biur turystycznych. W tych dniach, nieuczciwe praktyki firmy Standard Travel odczuli uczestnicy wycieczki do Maroka. Wg PAP, dopiero interwencja MSW doprowadziła do wyczerpania samolotu dla pozostających w Maroku bez środków do życia niefortunnych turystów. Jest to ostrzeżenie, które warto wziąć pod uwagę przed zbliżającym się sezonem.

Prawdziwą zmorą jest w Polsce brak autostrad. Przekonują się o tym przybysze, bo stali mieszkańcy kraju już zdążyli się przyzwyczaić, że pod tym względem żyją niczym w buszu. Prasa codzien-

na podała następujące informacje i plany:

Minister transportu i gospodarki morskiej jest zdania, że w latach 2006-2007 możliwy będzie przejazd płatną autostradą A2 od granicy z Niemcami do Warszawy. Zgodnie z terminami budowana jest autostrada A4 Wrocław - Nogawczyce. Nie powinna się opóźniać budowa autostrady A2 ze Świecka do Konina. Prowadzone są prace dotyczące przebiegu autostrady A2 ze Strykowa do Warszawy i przez stolicę. Nie jest niestety możliwe, z uwagi na zbyt niską rentowność inwestycji, finansowanie ze środków prywatnych drogi A1 z Gdańska na południe Europy.

Po tych bieżących sprawach zatrzymajmy się na interesującej publikacji „Tygodnika Powszechnego” (nr 12 z 21 marca). Redakcja przypomniała debiut Karola Wojtyły sprzed 50 lat. Oto fragment artykułu Ojca Świętego wydrukowanego 6 marca 1949 r., gdy autor liczył 29 lat, pt. „Mission en France”:

Powszechnie znane są dwie prawdy o francuskim katolicyzmie: że posiada on wspaniałą warstwę intelektualistów różnych odcieni i że, z drugiej strony, stoi wobec ogromnej rzeszy, która w życiu i pojęciach odeszła od Ewangelii, czasem aż tam, skąd już zasad Chrystusa i Jego nauki nie widać zupełnie. Tak więc Kościół we Francji rozporządzając w swych najwyższych rejestrach wspaniałą katolicką kulturą umysłową, ma równocześnie do nawrócenia szerokie rzesze niewierzących. Gdy się rozważa te dwie okoliczności, nasuwa się pytanie, czy między tymi dwoma światami istnieje jakieś punkty stykowe, czy wielki poziom francuskiej kultury umysłowej może swym wpływem osiągnąć niewierzących mas. Bo że kultura ta stanowi potężny zbiornik, zasilający nie tylko Francję, ale cały katolicyzm - wszyscy godzą się bez wahania... Właśnie apostołstwo jest tym sposobem oddziaływania, przez który Kościół we Francji musi dotrzeć do swoich niewierzących. Czerpiąc z bogatych osiągnięć teoretycznych, musi ono otwierać dla szerokiego mas skarby katolicyzmu praktykowanego w życiu. Sama bowiem twórczość umysłowa katolicka nie przetwarza jeszcze społeczeństwa, nie jest bezpośrednio apostołska. Niemniej jest apostołska pośrednio. Zasila bowiem źródła oddziaływania. Z tego prawa krążenie wartości kulturalnych, z tego istotnego posłannictwa ruchu umysłowego zdaje sobie sprawę doskonale wewnętrzny ruch misyjny we Francji. Ruch ten bowiem, nie będąc ruchem intelektualnym, dba bardzo o utrzymanie kontaktu z ruchem umysłowym i obficie zeń czerpie przemyslenia i osiągnięcia.

Słowa te po pół wieku nie straciły na aktualności i z pewnością można je odnieść między innymi do roli jaką spełnia Polska Misja Katolicka we Francji.

we Francji

DOBRA NOWINA: „CD-ROM”

Umieszczając w cudzysłowie hasło „CD-ROM”, Joseph Vandrisse w artykule zamieszczonym w „Le Figaro” z 19 marca informuje o wydaniu płyty kompaktowej z nagraniem fragmentami kazań i przemówień Ojca Świętego. Skąd wywodzi się idea wydania płyty? 16.10.1978 r. Karol Wojtyła ukazuje się na balkonie bazyliki Świętego Piotra. Chociaż Jego postać jest niemal niewidoczna, po kilku usłyszanych słowach zgromadzeni wierni uświadamiają sobie, że oto na czele Kościoła katolickiego stoi Papież o wyraznej osobowości i temperamencie. Jan Paweł II był w tym momencie jakby utożsamiany z głosem, jakim przemawiał. 20 lat później, opierając się na tym prostym spostrzeżeniu, wpływowy w mediach książd rzymski podpowiedział myśl wylansowania płyty kompaktowej z zarejestrowanym głosem Ojca Świętego. Projekt zachwycił dyrektora Radia Watykanu - Pasquale Borgomeo. Z całej masy dokumentów wyłonił wielkie tematy myśli papieskiej. „W miarę upływu czasu coraz bardziej zaznaczał się ojcowski charakter tego Człowieka. Pojawiło się pytanie, w jaki sposób przekazać tę podskórną nutę myśli Papieskiej”? Rozpowszechniana przez Sony Music płyta pod tytułem „Abba Pater” jest w sprzedaży, począwszy od 23 marca, na całym świecie. Zwraca uwagę realizacja techniczna - można bowiem usłyszeć głos Ojca Świętego, rozlegający się w Paryżu 23 sierpnia 1997 r., proszący Boga o wybaczenie tragicznych wydarzeń, do jakich doszło w noc Świętego Bartłomieja. Nieustanne przejścia od muzyki symfonicznej, przez gregoriańską, aż do rytmów współczesnych mogą zaskoczyć. Papież śpiewa po łacinie „Pater Noster” przy oklaskach kobiet, mężczyzn, dzieci wszystkich ras i z wszystkich krajów. „Czy słyszymy głos gwiazdy, dawnego aktora - pyta J. Vandrisse - czy raczej głos pasterza, wykorzystującego wszystkie swoje talenty”? Książd Borgomeo nie skonsultował się z Janem Pawłem II w trakcie przygotowywania płyty i dlatego oczekiwał z niepokojem na Jego reakcję. Usłyszał następujące słowa: „Jest to bardzo piękne. Proszę kontynuować, iść na przód”.

OTWARCIE PROCESU BEATYFIKACJI MATKI TERESY

Przystając na prośbę arcybiskupa Kalkuty, Jan Paweł II wyraził zgodę na przyspieszone otwarcie procesu beatyfikacji Matki Teresy - czytamy w „Famille Chrétienne” z 11 marca. Czy jest to zbieg okoliczności - pyta na wstępie autor artykułu - Joseph Vandrisse - przypominając pewną datę? 10 września 1946 r., siostra albańska w pociągu między Kalkutą i Darjeeling usłyszała powołanie: „Musia-

łam opuścić kierownictwo szkoły dla dziewcząt z dobrych domów i poświęcić się służbie dla ubogich”. Tego samego dnia seminarzysta krakowski szukał schronienia u karmelitów w Czernej. Pragnął wstąpić do zakonu. „Nie, odpowiada arcybiskup Adam Sapieha, niezmiernie potrzebujemy księdza w diecezji”. Między Papieżem przybyłym z Polski oraz siostrą z Albanii wytworzył się więź, jaka wypływa ze źródła wiary i miłości ludzkości. Wspólne jest im przekonanie, że każda istota ludzka jest godna szacunku, ponieważ jest stworzeniem Bożym. Jan Paweł II nie jest zaskoczony, kiedy w październiku 1979 r. Pokojowa Nagroda Nobla zostaje przyznana Matce Teresie. Odbiera ją Ona w Oslo 10 grudnia, upominając się o prawo dziecka do przyjscia na świat. Cztery dni później jest obecna na Mszy św. w prywatnej kaplicy Papieża. 26 grudnia Ojciec Święty składa Matce Teresie publiczny hołd za Jej „nieustanne świadectwo miłości, stymulujące postęp społeczny i humanistyczny”. 3 lutego 1986 r. Papież przebywa z kilkudniową wizytą w Indiach. „Ojciec Święty, znajduje się ich tutaj nie czterech, lecz 22 tysiące” - mówi Matka Teresa podając święconą wodę dla uczczenia ciał czterech zmarłych, odzianych w szaty hinduskie. Scena rozgrywa się w „Domu Serca”, założonym w celu roztoczenia opieki nad umierającymi. Owo miłosierdzie stanowi przykład nawet dla Watykanu. 21 maja 1988 r. Ojciec Święty dokonuje otwarcia na terenie miasta Domu „Daru Maryji”, przeznaczonego dla śpiących pod gołym niebem kloszardów. Myśl o jego założeniu została podpowiedziana przez Matkę Teresę, a Jej Siostry zajmują się mieszkańcami Domu. Kiedy wiadomość o śmierci Matki Teresy dotarła do Castel Gandolfo, Papież celebrując Mszę św. oznajmił, iż „jest dogłębnie poruszony”. W czasie kazania wyjaśnił swą reakcję: „W twarzy nędzarza rozpoznawała twarz Chrystusa i słyszała błaganie wznoszone ze szczytu krzyża: czuję pragnienie. Ten krzyk uniósł z ust i serc umierających, opuszczonych dzieci, z serc kobiet i mężczyzn przygniecionych ciężarem cierpienia i samotności, uczyniła to z nadzwyczajnym poświęceniem i miłosierdziem”. Ekspersi mówią, że św. Antoni z Padwy, najbardziej popularny święty, został beatyfikowany w 352 dni po swej śmierci, która nastąpiła w 1231 r. Teresa z Lisieux oczekiwała 25 lat. Ile czasu trzeba będzie czekać, by ogłosić błogosławioną Matkę nędzarzy i odepchniętych ludzi XX wieku?

RESTAURACJA KATEDRY NOTRE-DAME

„Famille Chrétienne” z 18 marca. Notre-Dame de Paris, najsłynniejsza z 87 katedr francuskich, posiada dwóch wrogów: deszcz i gołębie. Zanieczyszczenie powietrza ma na nią także zgubny wpływ. Podstępny trąd, wywołany solami i kwasami żłobi kamienie. Dla najpiękniejszej

z pięknych pojawiła się groźba, iż XXI wiek będzie okresem jej schyłku. Na szczęście najlepsi specjaliści pospieszyli jej na ratunek. Przepisano długotrwałe leczenie i oto od ośmiu lat zachodnia fasada zamaskowana jest olbrzymim rusztowaniem. Odnawianie katedry rozpoczęło od szczytu wież. Dobięgnię końca przy drzwiach, które zostaną odsłonięte pod koniec 1999 r. Prace będą kontynuowane na fasadzie północnej, od strony ulicy Cloître-Notre-Dame. Notre-Dame jest jedną z pierwszych katedr gotyckich. Zbudowana później niż katedry w Sens, Noyon, Laon, Senlis, Saint-Denis, poprzedza katedrę w Chartres, Reims, Amiens. Stanowi już mit, wstawiony powieścią Victora Hugo „Dzwonnik z Notre-Dame”. Tutaj miała miejsce koronacja Napoleona w 1804 r. Jan Paweł II wygłosił w niej słynną homilię w roku 1980. Odnowa katedry posuwa się do przodu centymetr po centymetrze. Odnaleziono nawet ślady oryginalnej polichromii. Okazuje się, iż Katedra w Średniowieczu nie była szara, lecz kolorowa. 31 grudnia 2000 r. jej dzwony oznajmiają wejście w XXI wiek.

Opr. ANNA WŁADYKA

NOMINACJA... Z OSTATNIEJ CHWILI

W dniu 1 kwietnia br. na wniosek Sekretarza Stanu USA - pani M. Albright, Sekretarza Generalnego NATO mianował naszego kolegę redakcyjnego - Zbigniewa Judyckiego głównym konsultantem Kwatery Głównej NATO do spraw kontaktów z Polską światą. Jednocześnie na wniosek Ministra Obrony Narodowej, prezydent RP, A. Kwaśniewski, awansował red. Z. Judyckiego do rangi pułkownika kawalerii Wojska Polskiego.

Gratulując naszemu korespondentowi tego zaszczytnego awansu, mamy nadzieję na dalszą współpracę z naszym Tygodnikiem.





Polacy w Beneluksie

GUY ELIAT PRZYJACIEL POLSKI I POLAKÓW

Leży przede mną akt notarialny (sporządzony w 1997 r.), ustanawiający „Fundację Wioski Franciszkańskiej” w miejscowości Janice, gmina Lubomierz w woj. jeleniogórskim. Celem Fundacji jest utworzenie i prowadzenie ośrodka, który będzie „miejscem doświadczenia życia w duchu św. Franciszka z Asyżu oraz miejscem prowadzenia działalności charytatywnej, społecznej, ekologicznej, edukacyjnej i wychowawczej dla różnych osób i grup, szczególnie dla najbardziej potrzebujących”. Fundatorzy przewidują możliwość prowadzenia przez Fundację działalności gospodarczej, z której dochody przekazywane będą na finansowanie działalności statutowej. Pora zapoznać czytelników z fundatorami „Wioski Franciszkańskiej”. Są nimi: Guy Eliat, członek Trzeciego Zakonu św. Franciszka i jego małżonka, Bernadette Cardon de Lichtbuer. Dlaczego państwo Eliat postanowili umiejscowić swoją Fundację w Polsce, a nie w Belgii na przykład? W wywiadzie dla „Głosu Katolickiego”, p. Eliat wyjaśnił tę decyzję. Jego pierwsze kontakty z Polską, a raczej z Polakami, sięgają II wojny światowej, ale po raz pierwszy przyjechał, wraz z mał-



żonką, do Polski w 1977 r. na zaproszenie ks. Michała Kaszowskiego. Państwo Eliat byli gośćmi pewnej rodziny w Katowicach, która w ich oczach i w ich odczuciu była rodziną chrześcijańską, katolicką jakiej próżno byłoby szukać w Belgii, dotkniętej kryzysem religijnym. Dalsze kontakty z Polakami i z Kościołem polskim umocniły ich w przekonaniu, że w Polsce wiara zachowała się w formie, która w Europie Zachodniej już prawie nie istnieje. Stąd zainteresowanie państwa Eliat katolicyzmem polskim i chęć wspomnienia go. Wreszcie dochodzi zapewne przekonanie,

że Kościół polski może odegrać rolę w reewangelizacji Europy i że teraz Polska może spłacić „dług” zaciągnięty u Belgów. Albowiem 1000 lat temu mnisi belgijscy - obok innych - ewangelizowali nasz kraj, a pierwszym naszym biskupem był Jordan, przybyły do Poznania z Liège.

O działalności charytatywnej pp. Eliat można przeczytać obok w tekście francuskim. Wspomnę jeszcze tylko o wydawanym przez Guy Eliat biuletynie *S.O.S. Pologne*, w którym Belgowie mogą zapoznać się z tą działalnością, jak i z życiem Kościoła w Polsce.

BARBARA KURTA

L'AIDE HUMANITAIRE... L'AIDE SPIRITUELLE APERÇU DE L'INTERVIEW DE GUY ELIAT - PRÉSIDENT DE S.O.S. - POLOGNE

Mes premiers contacts avec la Pologne datent d'avant la Deuxième Guerre mondiale lorsque mes parents envoyaient des colis à une famille polonaise. Ensuite, il y a eu la libération de la Flandre orientale avec la participation des troupes polonaises.

En 1972, l'Université Catholique de Louvain cherchait une famille d'accueil pour un prêtre polonais venu faire son doctorat en théologie. Nous avons donc accueilli le père Michel Kaszowski pendant quatre ans. Il s'occupait de fraternités de jeunes. Chaque semaine, il y avait des réunions au cours desquelles nous avons beaucoup appris. Lorsqu'il est reparti, il nous a invités en Pologne où, disait-il, nous trouverions une famille. Et nous y sommes allés pour la première fois en 1977. Nous avons vraiment été accueillis par une famille formidable à Katowice. Formidable car elle représentait pour nous l'image de la famille polonaise stable dans sa Foi. Nous avons été frappés de voir cela alors que la Belgique vivait en pleine crise religieuse. Nous avons rayonné dans la région. L'expérience a été très forte.

Nous sommes revenus en Pologne en juillet 1981 au moment du blocus économique. Ce n'était pas encore l'état de guerre, mais nous pouvions en voir les préparatifs. Ces trois semaines ont été passionnantes.

Nous avons assisté à des réunions de jeunes du mouvement „Oasis” et nous avons vécu des aventures importantes. Nous avons vu comment les Polonais se débrouillaient. Comme nous n'avions pas de tickets de rationnement, les familles que nous connaissions mendiaient du pain dans

les files en disant que c'était pour des Belges et leurs six enfants. Un peu de lait, des pommes de terre. Comme nous avons apprécié ces produits simples!

Après l'instauration de l'état de guerre du 13 décembre 1981, nous avons vu à la TV des camions hollandais et allemands partir vers la Pologne avec de l'aide médicale et humanitaire (comme autorisé dans une des clauses du Traité de Yalta).

Nous avons voulu faire la même chose avec nos moyens. Un cousin m'a prêté un véhicule de sa société. Avec mon gendre, nous sommes partis pendant la semaine sainte (mars 1982) avec nos premiers 900 kg de dons. Le passage de la frontière était alors encore facile malgré certains contrôles assez durs (milicia, police d'Etat).

Trois mois plus tard, nous repartions avec deux camionnettes. En été, à nouveau avec deux camionnettes et en décembre avec quatre camionnettes chargées de dons et d'argent reçus suite à la nos circulaires. Puis, sont venus les camions!

Nous n'avions, à l'époque, pas de contacts avec la Mission Catholique Polonaise. Ce n'est que lorsque nous avons hébergé des réfugiés polonais et que l'un d'eux a voulu se marier que nous avons commencé à rencontrer des prêtres polonais.

Après la libération, le transport de marchan-

dises a été de plus en plus difficile à cause des formalités administratives et douanières aux frontières extérieures de l'Union européenne.

Nous avons continué à développer des contacts. Nous avons, entre autres, visité grâce au Prince Sapieha, la maison des Pères Oblats à Koden d'où sa famille est originaire.

Après la chute du Rideau de Fer, l'action est devenue différente. Ce n'est plus du poisson qu'on donne mais de quoi construire des bateaux pour pêcher. L'aide financière continue mais ne s'adresse pas aux entreprises.

Nous avons rencontré à Cracovie les Pères Capucins qui nous ont fait connaître le Tiers Ordre désireux de construire une Communauté laïque franciscaine. Nous les avons aidés avec un don spécial de 300.000 FB (30.000 zł). Et il y a huit ans, ils ont pu acheter une grosse ferme en ruine dans les montagnes de la région de Jelenia Góra, à



Janice (phot. 1). Nous avons confiance que tout se ferait avec sérieux: pas de TV, car là où il y en a une, il n'y a pas de prière, pas d'écho spirituel. Avec l'aide d'une société belge de sanitaires, nous avons acheminé carrelages, lavabos... ainsi que couvertures, des cuisinières. La maison représentait une grosse charge financière. Caritas nous a aidé occasionnellement. Grâce à la coopération belgo-polonaise, une école technique de Roeselaere en Flandres, a envoyé à plusieurs reprises pendant quelques semaines, des apprentis techniciens (plombiers, électriciens, etc.), encadrés par des anciens pour aménager le premier étage de cette ferme. Cette année, ils vont installer le chauffage central. Admirable!

De toute la Pologne des jeunes affluent (parfois jusqu'à 500 jeunes) dans cette communauté, pour des questions de formation spirituelle et éthique. L'arrivée de la richesse en Pologne va de pair avec la perte de l'âme. Janice veut y faire face.

Le grand projet d'avenir est de faire dans ce hameau de 100 personnes un village franciscain où il y aurait une communauté laïque, un centre d'accueil, une maison avec des mamans qui s'occuperaient des enfants du juge... Le statut de la Communauté est celui d'une „fondation” dont les fondateurs sont Bernadette, ma femme, et moi.

Une nouvelle forme d'aide à apporter est la décontamination de l'eau à Janice. Suite aux inondations de l'été 1997: le nombre de bactéries est quatre fois plus important que d'habitude et dépasse de deux fois les normes autorisées. Il nous faut 250.000 FB pour procéder à des sondages et installer un puits plus profond.

Cette inondation a fait des dégâts énormes: champs inaptes à la culture, pollution industrielle due à l'eau qui a envahi des usines, stations d'essence, etc.... Dans le sud, 20% du territoire ont été touchés.

23 IV W CENTRUM POLSKIM

W ramach obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza; 150 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego; 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina

w sali **Centrum Polskiego w Brukseli**

przy rue du Croissant 68

odbędzie się uroczysty wieczór

literacko-muzyczny, w którym wystąpią

Andrzej Hiolski - jeden z najsłynniejszych polskich barytonów, czołowy solista Teatru Wielkiego w Warszawie,

Helena Christenko (akompaniament)

Krzysztof Kalczyński (recytacje),

Zbigniew Pawlicki (słowo wiążące).

Bilety w cenie 450 BF (dla młodzieży 300 BF) można rezerwować w Polskiej Misji Katolickiej przy rue Jourdan 80, tel. 357 16 46, w Bibliotece Polskiej u p. Izabeli Czartoryskiej, tel. 648 82 34, a także wpłacając pieniądze na konto: 330-0684339-58 z dopiskiem „Concert”.

Organizatorzy koncertu zapraszają serdecznie wszystkich Rodaków do udziału w tym wieczorze, a szczególnie gorąco zachęcają polską młodzież do przybycia na tak niecodzienne spotkanie z naszą kulturą narodową.

Tout le monde en Belgique pense que les choses vont bien en Pologne. C'est l'image qu'on a en allant à Varsovie, Gdansk ou d'autres grandes villes, mais en fait, la situation dans la campagne profonde est vraiment difficile pour les familles.

Au moment des inondations, j'ai visité en compagnie du Prince Sapieha la région de Wrocław où une ville comme Katowice a été complètement détruite. J'ai vu aussi le sud du pays. Grâce à l'interven-



tion du Prince Sapieha, Caritas s'est intéressé au drame des inondations. Un total de 850.000 FB a pu être envoyé par notre organisation S.O.S. - Pologne pour restaurer trois maisons dont nous avons les adresses.

Les Polonais ont souvent peur de l'Europe (de l'Euroland), or c'est l'Europe qui a été globalement à la base de la reconstruction des écoles après ces inondations et un des grands projets européens est l'aménagement des berges et la régulation du fleuve Odra.

Il est vrai que cette catastrophe a pris des proportions totalement dé-

mesurées et inexplicables pour les scientifiques. Mais depuis quelques temps nous sommes témoins de nombreux tremblements de terre et des éruptions volcaniques. En tant que catholique, je suis convaincu que ce sont là des avertissements du Seigneur pour que nous changions de vie. Les gens ne comprennent pas que nous menons l'humanité vers la destruction. En Pologne, beaucoup ont compris heureusement.

Mon organisation est minime, c'est une organisation de fait. En commençant l'aide à la Pologne, j'ai cru que cela durerait un an. Cela fait plus de quinze ans maintenant mais à mon avis elle ne durera plus très longtemps. J'envoie, quatre fois par an, un bulletin avec des nouvelles de la Pologne avec un rapport complet des besoins, des dons reçus et de leur utilisation. Il s'agit d'une incitation à aider des familles, certains projets comme la construction d'une école professionnelle primaire pour enfants en difficulté à Piaseczno près de Varsovie. Elle est dirigée par les Soeurs de la Mère du Bon Pasteur. Caritas y a aussi collaboré pendant un certain temps mais cet organisme cible d'avantage son action sur l'Afrique. Mgr Glemp viendra bénir l'école le 28 avril prochain. Aujourd'hui les temps ont changé. C'est l'Eglise polonaise qui vient au secours de la Belgique. Elle y envoie de nombreux prêtres. Sans eux, bien des églises paroissiales seraient fermées. La Belgique est devenue terre de mission, désert spirituel en de nombreux endroits. Notre action fut humanitaire: celle de la Pologne est spirituelle et tout aussi urgente, et même plus difficile. Nous ne pouvons que rendre grâce pour cette magnifique solidarité qui nous unit à travers toute notre histoire.

BISKUP POŁOWY WP W BRUKSELI

W Białą Niedzielę 11 kwietnia Biskup Polowy Wojska Polskiego

LESZEK SŁAWOJ GŁÓDZ

ODPRAWI MSZĘ ŚW. O GODZ. 10³⁰

w kościele Notre Dame de la Chapelle w Brukseli.

Serdecznie zachęcamy wszystkich Rodaków do udziału w tej wspólnej modlitwie, którą pragniemy objąć wszystkie sprawy naszej Ojczyzny, a zwłaszcza pracę Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy NATO

MARIA HORODYSKA

SPROSTOWANIE

Sprawdziło się stare polskie porzekadło, że nieszczęścia chodzą parami. Czytelników „Głosu...” serdecznie przepraszam za dwie pomyłki, które wkładły się do mojego tekstu („Powrót pomnika”, Głos Katolicki nr 11). Autor popiersia, Bolesław Syrewicz był oczywiście nauczycielem, a nie uczniem X. Dunikowskiego, sama zaś uroczystość odsłonięcia nowego pomnika odbyła się nie w grudniu 1999 r. (obyśmy go dożyli!), lecz w rocznicę śmierci kompozytora - 22 lutego. Jeszcze raz serdecznie przepraszam wszystkich zainteresowanych.

BARBARA STEFAŃSKA



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

ŚMIGUS DYNGUS

J'aime bien aller en Pologne à Pâques, pourtant je ne peux pas toujours y être pour le Samedi saint car les vacances de printemps en France ne tombent pas toujours à ce moment-là. A cette époque de l'année, on peut rencontrer plus facilement la famille et les amis car les vacances d'été sont encore loin, la météo est plus clémente, il n'y a pas encore trop de problèmes pour rouler et la nature commence à se réveiller. Tout comme Noël, je préfère Pâques en Pologne plutôt qu'en France car, malgré tous les efforts, je n'ai jamais réussi jusqu'à présent à retrouver cette atmosphère mystérieuse et extraordinaire qui règne en Pologne, surtout ces dernières années qui ont vu le retour, avec beaucoup de vigueur également en dehors de la maison, des traditions et des coutumes. L'une d'entre elles, qui est revenue pour de bon et avec beaucoup de démonstration, est le "śmigus", c'est-à-dire l'arrosage du lundi de

Pâques. Ce jour-là, nous évitons de sortir de la maison, même pour aller à la messe, pour ne pas recevoir un seau d'eau d'un jeune adolescent hilare. Mais nos enfants, le nez collé à la fenêtre, regardent avec intérêt comment les jeunes Polonais de leur âge s'amuse. Car ce jour-là, jusqu'à minuit, les jeunes sortent en bande de bonne heure dans la rue et jettent des seaux d'eau sur tous ceux qui passent à leur portée. Certains même empruntent les transports en commun pour arroser les passagers sans défense et sans égard à leur âge. A la campagne et dans les petites villes de province, c'est la même chose.

La tradition des ablutions, de s'asperger, de s'arroser, de s'immerger, de se lancer de l'eau est un vestige des temps les plus anciens de l'époque païenne où l'on croyait au pouvoir purificateur de l'eau. Elle n'a pas disparu malgré les interdictions de l'Eglise et la résolution du synode du diocèse de Poznań, de 1420, intitulée "Din-

gus prohibitor" dans laquelle il était écrit : "Interdisez que le deuxième et le troisième jour de Pâques, les hommes et les femmes se laissent aller à s'attaquer avec des œufs ou d'autres cadeaux, à se traîner dans l'eau, car ces licences et ces tracasseries ne se passent pas sans péché mortel et sans offenser le nom de Dieu". Cette coutume concernait les gens de toutes conditions et de tous les coins de Pologne. A la campagne, les garçons traînaient les filles vers les rivières ou les étangs pour les jeter tout habillées dans l'eau, ce qui étaient un signe de succès chez les célibataires. Cette coutume de l'arrosage concernait avant tout les amoureux. Sous le règne d'Auguste III, les hommes prirent l'habitude d'asperger leurs fiancées d'eau de rose, de parfum, mais l'usage de s'arroser avec de l'eau s'est conservé jusqu'à nos jours. A part l'eau, chaque région avait en plus ses propres habitudes, comme la composition de chansons en vers, les œufs peints offerts, les cadeaux, le défilé avec un coq ou des branches d'arbre.

Mais... avant de risquer la douche, n'oubliez pas notre menu pascal. Joyeux Pâques!

„ŻUR"

Fermentation: 100 g de farine de seigle - 1 gousse d'ail - 1 cépe séché - 1 tranche de pain de seigle. Mettre la farine dans un grand pot en verre avec l'ail, le pain et le champignon. Mouiller avec un litre d'eau bouillie tiède. Recouvrir le pot avec un linge et laisser fermenter dans un endroit chaud pendant 3 ou 4 jours.

1 carotte - le blanc d'un poireau - une demi-botte de persil - 1 navet - 1 morceau de céleri-rave - 1 branche de céleri - 500 g de saucisse blanche crue - 1 gousse d'ail - marjolaine - des œufs durs - un demi-verre de crème aigre.

Eplucher et laver les légumes. Les mettre dans un faitout et mouiller avec un litre et demi d'eau. Ajouter la saucisse, l'ail et une pincée de marjolaine. Cuire pendant une demi-heure. Retirer les légumes. Retirer la saucisse et la couper en tranches. Dans le bouillon, verser le jus de fermentation, ajouter une gousse d'ail écrasée, rectifier l'assaisonnement avec du sel, du poivre et de la marjolaine. Porter à ébullition et retirer du feu. Ajouter la crème. Servir chaud avec la saucisse et des quartiers d'œufs. On peut également ajouter des morceaux de viande rôtie.

FILET DE PORC AUX PRUNEAUX

1,5 kg de filet de porc désossé - 200 g. de pruneaux d'Agen dénoyautés - 2 oignons - marjolaine - sel, poivre - 2 gousses d'ail - huile - 15 cl de bouillon.

Mettre à tremper les pruneaux dans de l'eau chaude pendant une nuit. Egoutter puis mélanger avec de la marjolaine et une gousse d'ail écrasée. Saler et poivrer. Avec un long cou-

teau fin, transpercer le filet par le milieu, dans le sens de la longueur et élargir l'ouverture avec le manche d'une cuillère en bois. Farcir l'ouverture avec les pruneaux. Piquer le rôti avec la deuxième gousse d'ail coupée en lamelles. Saupoudrer de marjolaine, saler et poivrer. Faire dorer sur tous les côtés dans de l'huile chaude. Mettre dans un plat allant au four, ajouter l'oignon émincé et verser le bouillon. Couvrir avec une feuille d'aluminium et mettre à cuire environ une heure et demie à four chaud. Dix minutes avant la fin de la cuisson, retirer le papier aluminium. Servir froid, coupé en tranches fines.

MAZUREK AU FROMAGE

500 g de fromage blanc (saint-florentin) - 4 œufs - 150 g de sucre - 2 sachets de sucre vanille - 50 g de beurre - 1 cuillère à soupe de fécule de pomme de terre - 1 cuillère à café de levure chimique - 100 g de raisins secs trempés dans du rhum - fruits confits pour la décoration - 1 paquet de petits-beurre.

Pour le glaçage : une demi-tablette de chocolat noir - 2 cuillères à soupe de crème fraîche - un sachet de sucre vanille.

Préparer le glaçage : mettre le chocolat à fondre au bain-marie et bien mélanger avec la crème et le sucre.

Mélanger les jaunes d'œufs avec le sucre et le beurre ramolli, ajouter le fromage, la fécule, la levure chimique et les raisins égouttés. Incorporer en dernier les blancs battus en neige ferme. Tapisser un moule beurré avec les petits-beurre et les recouvrir avec l'appareil. Mettre à cuire à four chaud pendant 30 minutes (th. 7). Laisser refroidir, napper de chocolat et mettre au réfrigérateur pendant deux heures avant de décorer avec les fruits confits.

TEXTE ET RECETTES:
T. BACHANEK-ZIENKIEWICZ

QUELQUES INFORMATIONS EN BREF

■ Démissions au sein du gouvernement : Jacek Janiszewski, ministre de l'Agriculture, accusé d'avoir favorisé des entreprises privées aux dépens du Trésor et qui avait perdu le soutien de sa formation politique, et Teresa Kamińska, responsable de la coordination des réformes sociales, qui estime que sa mission est arrivée à son terme.

■ Arrivé du nouveau porte-parole du gouvernement, désormais conseiller en communication, Krzysztof Luft, ex-présentateur de télévision, limogé de TVP2 pour son soutien à l'AWS.

■ D'après un sondage Demoskop, si les élections parlementaires s'étaient déroulées en mars, le SLD aurait obtenu 29% des voix, suivi de l'AWS avec 23%, de l'UW avec 15% et du PSL avec 11%. Un sondage CBOS donne respectivement : 28%, 22%, 9% et 9%.

■ D'après un sondage CBOS, 85% des Polonais déclarent être croyants, 11% disent l'être profondément et 58% déclarent pratiquer régulièrement.

■ La démission de la Commission européenne, si elle n'est pas remplacée rapidement, peut avoir notamment pour conséquence de freiner le processus des négociations d'élargissement.



Polacy na Zachodzie

ECHA Z PARAFII W ROUBAIX

*Niech żyją nam...
w zdrowiu, szczęściu, pomyślności...*

Po Mszy św. o godz. 11⁰⁰, w niedzielę 7 marca br., ks. proboszcz Antoni Ptaszkowski TChr. podziękował Państwu Taczalom za wszelki wkład w budowaniu polskiej parafii M.B. Częstochowskiej w Roubaix.

Kim są Państwo Taczalowie?

Obydwoje - Pani Janina i Pan Franciszek - do Francji przybyli wraz z rodzicami w 1924 r., mając po 3 lata. Wychowanymi przez rodziców w duchu patriotyzmu, wszystko co polskie było bardzo drogie... Z pełnym zaangażowaniem bronili polskości, nawet z narażeniem życia w czasie wojny, należąc do ruchu oporu w „POWN”. Tam się poznali i powstała wspólna rodzina.

Pani Janina od 1960 r. jest prezeską Bractwa Żywego Różańca w Roubaix, do którego także należy Pan Franciszek. Poprzez swoją aktywną działalność w różnych stowarzyszeniach, pełniąc różne funkcje, Państwo Taczalowie wskazywali pokoleniom polskiego pochodzenia na wartości chrześcijańskie: pomagając w katechezie, ucząc języka polskiego, organizując „jasełka” (zawsze w języku ojczystym - co trwa do dziś), wycieczki i święta religijne... Wspaniałe osiągnięcia... Trudno je wszystkie wyliczać, bo wszystkie są ważne, a jest tego dużo.

Za swoją działalność, za podtrzymywanie polskości wśród Polonii, Państwo Taczalowie zostali 25 lutego 1999 r. w Konsulacie RP w Lille odznaczeni Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej nadanym przez prezydenta Kwaśniewskiego.

Parafia pod wezwaniem M.B. Częstochowskiej w Roubaix 7 marca włączyła się również w tę radość. Troje dzieci - urodzonych na gościnnej ziemi francuskiej: Lucie, Matthieu i Emilie serdecznie dziękowało Państwu Taczalom w języku ojczystym, za ich ofiarność, pomoc, poświęcenie i wszelkie dobro, jakie dokonało się dzięki nim w naszej parafii. Przedstawicielka Brac-



twa Żywego Różańca, które było obecne wraz ze swoim sztandarem na Mszy św. dziękczynnej - p. Elżbieta Dłubak - złożyła również wyrazy uznania i podziękowania małżeństwu Taczalom, wręczając bukiet z 15 róż: pięciu złotych, pięciu białych i pięciu czerwonych - symbol 15 tajemnic Różańca św. Następnie Państwo Taczalowie zaprosili wszystkich uczestników uroczystości do Instytutu k/kościola na „lampkę wina”. Tam czekały ich dalsze niespodzianki, m.in. przemówienie syna - Jacques'a - prezesa Stowarzyszenia „Orla Białego”; życzenia, śpiewy i podarunki... wszystko w serdecznej polskiej atmosferze. Jeszcze raz z tej okazji, cała parafia w Roubaix, życzy Państwu Taczalom zdrowia, szczęścia i spełnienia najskrytszych marzeń. *Zyczymy Wam stu lat w dalszej miłości i w zdrowiu, niech towarzyszy Wam szczęście, a mądrość - Wasz bagaż życiowy - przykładem dla innych niech będzie. „Bóg zapłać” za wszystko! Bo On - Pan Wszechświata, ma więcej niż rozdał, więc niech Waszą nagrodą będzie, a Maryja - Polski Królowa - ochrania Was płaszczem swej opieki w dalszym ciągu, jak najdłużej. Parafia pod wezwaniem M.B. Częstochowskiej w Roubaix liczy na Waszą dalszą pomoc i radę. Serdecznie dziękujemy.*

PARAFIANKA

W SPRAWIE 75-LECIA KONSULATU W LILLE

W „Głosie Katolickim” (nr 11 z 21 marca) ukazało się sprawozdanie z obchodów 75-lecia Konsulatu R.P. w Lille autorstwa Danuty Faber. Ponieważ nie zostały w nim uwzględnione fakty podane przeze mnie w odczycie podczas uroczystości obchodów, konieczne wydaje się ich uzupełnienie i sprostowanie odnośnie powstania placówki w Lille.

O ustanowieniu konsulatu decyduje rząd danego kraju, który oczywiście informuje o tym władze państwa, na terenie którego placówka ma powstać, w celu ułatwienia jej działalności. Konsulat R.P. II klasy (a nie I-szej) w Lille został ustanowiony, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów R.P. z 27 listopada 1922, dnia 1 stycznia 1923 r. W rzeczywistości jednak, Konsulat został otwarty dopiero 10 marca tegoż roku i to w starej dzielnicy miasta, przy rue Royale. Pierwszy konsul, Leon Rembiszewski (a nie Rambiszewski), nigdy nie urzędował w La Madeleine. Dopiero dr Tadeusz Lubaczewski, który był jego następcą od października 1923 r., przeniósł Konsulat w roku 1924 pod adres: 119, bld de la République na przedmieście Lille, w La Madeleine (lo-

kał w Lille nie mógł pomieścić wszystkich oddziałów placówki). W La Madeleine urzędowali, po dr Tadeuszu Lubaczewskim: dr Wacław Gawroński (1924-1928) i dr Tadeusz Brzeziński (1928-1931). Za urzędowania tego ostatniego, został nabyty przez Skarb Państwa pałac przy 45, bld Carnot. Plenipotencję do załatwienia formalności notarialnych otrzymał z MSZ wicekonsul Jan Jarczyński. Pałac ten został zburzony w 1977r. (a nie w 1970, jak pisze p. Faber) i wcale nie „w ramach planów przebudowy miasta”, ale na skutek decyzji ówczesnych władz Polski. Zastąpiono go nowoczesnym budynkiem, który został oddany do użytku na początku lat osiemdziesiątych. Reasumując, autorka artykułu o 75-leciu (a właściwie należałoby mówić o 76-leciu) Konsulatu w Lille nie uwzględniła przedstawionych przeze mnie faktów stanowiących zarys historii tej placówki,

zresztą o moim odczycie nawet nie wspomniała! Tak samo pominęła obecność wśród gości Mariana Owczarczaka, byłego pracownika Konsulatu w Lille, który podzielił się cennymi wspomnieniami z tamtych lat; Jędrzeja Bukowskiego, byłego konsula generalnego z lat 1991-1995; nie podaje również, kto otrzymał odznaczenia państwowe. Nie ma też żadnej wzmianki o obecnym konsulu generalnym R.P. w Lille, Jerzym Drożdzu, który obchody zorganizował! Historia ma swoje wymagania.

Korzystam z tej okazji, by podziękować Markowi Prokopowi z Biblioteki Polskiej w Paryżu za okazaną pomoc, a Henrykowi Citko za odnalezienie czasopism z lat dwudziestych.

HENRYK MUSIELAK

SZUKAM PRACY:

* Kobieta (48 l) szuka pracy - przy starszych osobach (mówi po polsku i rosyjsku). T. 0145 50 21 84.

SPRZEDAM:

* MIESZKANIE w Paryżu XIV (34 m²) - 2 pokoje, kuchnia, WC, piwnica, prysznic - 510 tys. frs. Tel. 01 40 47 66 92.

* FILATELIŚCI! Sprzedam stare, wartościowe znaczki pocztowe z różnych kontynentów. T. 01 40 47 66 92.

* Sprzedam piękny FORTEPIAN. T. 01 40 47 66 92.

TV POLONIA

od 5 do 18 kwietnia 1999

PONIEDZIAŁEK 05.04.99

7²⁵ Program dnia 7³⁰ Tylko skrzypce i coś jeszcze 8⁰⁰ Oj da da na-Grzegorz z Ciechowa 8³⁰ Ujek - Józef Krzeptowski cz. II 8⁵⁵ Od Straussa do Straussa 9³⁰ Skarbiec 10⁰⁵ Kocia wielkanoc - film animowany 10³⁰ Śląskie śpiewanie 11⁰⁵ Małe ojczyzny Kaszuby 11³⁵ Muzyczna maszyna cz. 2 12⁰⁰ Dyngusowe psoty 12³⁰ Muzyczny Festiwal w Łańcucie '98 13¹⁵ Pisanki, Kraszanki 14⁰⁰ Krzyżacy - cz. II - film 15²⁵ Teatr Telewizji: Dama od Maxima 16³⁵ III Festiwal Kultury Kresowej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wielkanocna weranda Pana Myszki 17³⁵ Wstęp do filmu „Zakazane piosenki” 17⁴⁵ Zakazane piosenki - film 19³⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Nie ma róży bez ognia - komedia 21³⁵ III Gala Piosenki Biesiadnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Big Zbig show 0¹⁰ Oj da da na-Grzegorz z Ciechowa 0²⁵ Jarmark na pograniczu 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Linia opóźniająca - film 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Nie ma róży bez ognia - komedia polska 4³⁰ III Gala Piosenki Biesiadnej 5²⁰ Zakazane piosenki - film polski

WTOREK 06.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Jarmark na pograniczu 7³⁰ Wielka historia małych miast 8⁰⁰ Bajki polskie 8³⁰ Muzyczna maszyna 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Wieści polonijne 9³⁰ Nie ma róży bez ognia - komedia polska 11⁰⁵ III Gala Piosenki Biesiadnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Program dnia 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (199) - serial 12⁵⁰ III Festiwal Kultury Kresowej 13¹⁰ Zakazane piosenki - film 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (199) - serial 16²⁵ Sześć milionów sekund (11/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Przewodnik - dokument fabularyzowany 21⁴⁵ Pętla czasu 22¹⁵ Umieranie Krupniczej 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ II Festiwal Beethovenowski 23⁴⁵ Sioncesław 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (199) - serial 0⁵⁵ Liga przebojów 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Przewodnik 3⁴⁰ Pętla czasu 4¹⁰ Umieranie Krupniczej 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Tylko Muzyka 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (199) - serial 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 07.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans na kawę 7⁴⁵ Poradnik bałaganiarza (1) 7⁵⁵ Koszałek Opalek 8¹⁵ Tęczowa bajeczka 8²⁵ Hrabia Kaczula (27/44) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha 9³⁰ Przewodnik 11¹⁵ Kraina uśmiechu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 12³⁰ Klan (200) - serial 12⁵⁰ Wieści polonijne 13⁰⁰ Liga przebojów 13²⁵ Oto Polska 13⁵⁵ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (200)

- serial 16³⁰ Szkoła na wesoło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Komediantka (1/9) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej (14) 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Niedzielne dzieci - dramat 21²⁰ AB OVO - Szycie z resztek (1) 21⁵⁰ Druga bitwa pod Racławicami 22⁴⁵ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Linia specjalna 23⁵⁵ Reporter 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (200) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Niedzielne dzieci - dramat 3¹⁵ AB OVO - Szycie z resztek (1) - program rozrywkowy 3⁴⁵ Druga bitwa pod Racławicami 4²⁰ Reporter 4³⁰ Panorama 4⁴² Prognoza pogody 5⁰⁰ Komediantka (1/9) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (200) - serial 6⁴⁰ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 08.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Historia obyczaju 7⁵⁰ Abecadło dźwięków (14) 8⁰⁰ Szafiki - program dla dzieci 8³⁰ Sześć milionów sekund (11/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program dnia 9¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9³⁰ Niedzielne dzieci - dramat 10⁴⁵ AB OVO - Szycie z resztek (1) 11¹⁵ Druga bitwa pod Racławicami 11⁵⁰ Reporter 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Program dnia 12¹⁵ Oj da da na-Grzegorz z Ciechowa 12²⁵ Poczet Regionów Polskich - Podkarpacie 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Komediantka (1/9) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego (30) 16⁰⁰ Poczet Regionów Polskich - Podkarpacie 16³⁰ Trzy dni aby wygrać (4/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Program rozrywkowy 18⁰⁰ Ślepy bokser - film 19⁰⁰ Teledyski na życzenie 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Dziewczyna z dzbanem 21¹⁵ Latarnik 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ostatni dzwonek - film 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ W labiryncie (13) - serial 0⁵⁵ Polska piosenka 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Dziewczyna z dzbanem 3¹⁰ Latarnik 3⁵⁵ MdM 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Biografie: L. J. K. 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ W labiryncie (13) - serial 6⁴⁰ Polska piosenka

PIĄTEK 09.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dom 7⁵⁰ Grajmy w szachy (13) 8⁰⁰ Szkoła na wesoło 8³⁰ Trzy dni aby wygrać (4/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Ptaszka - dramat 10⁴⁵ Jarmark na pograniczu 11⁰⁵ Złotopolscy (61 i 62) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Program dnia 12¹⁵ Ludzie listy piszą 12³⁰ Polski dom 13⁰⁵ Polska piosenka 13²⁵ Dialogi z przeszłością 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Rewizja nadzwyczajna: Edward Osóbka - Morawski 14⁵⁰ Danie na weekend 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Polski dom 16³⁰ Ala i As - program dla dzieci 16⁵⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler 18⁰⁰ Fitness Club (11/26) - serial 18³⁰ Kult kina magazyn filmowy 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (256) 19¹⁰ Danie na weekend - Kurczak po polsku 19²⁰ Dobranocka 19³⁰

Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki (13/22) - serial polski 21⁰⁵ Alfabet Józefowicza - koncert galowy cz. I 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 23³⁵ Śpiewać sercem - Chór KUL-u 0⁰⁵ Porozmawiajmy 0⁵⁰ Program dnia 0⁵⁵ W labiryncie (14) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Matki, żony i kochanki (13/22) - serial polski 3⁰⁰ Alfabet Józefowicza - koncert galowy cz. I 4⁰⁰ Przegląd publicystyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Fitness Club (11/26) - serial 5³⁰ Kult kina 6¹⁵ W labiryncie (14) - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 10.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (199 i 200) - serial 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaczarowany ołówek - animowany dla dzieci 9¹⁵ Duszek George - film animowany 9³⁰ Ala i As - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzęta 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Gwiazdny pirat (7/7) - serial przygodowy 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn polonijny z Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga 15³⁰ Muzyka łagodzi obyczaje 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (63 i 64) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ A to historia - Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady - cz. I 21²⁰ Balanga - dramat 22⁴⁰ Panorama 23⁰⁵ Prognoza pogody 23¹⁵ Nasz Pan Janek 0⁰⁰ Kto jest kim w Polsce 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Złotopolscy (63 i 64) - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ A to historia - Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady - cz. I 3¹⁵ Balanga - dramat 4³⁵ Panorama 5⁰¹ Prognoza pogody 5⁵⁰ Teledyski na życzenie 6⁰⁰ Sport z satelity

NIEDZIELA 11.04.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Drogą zabranego czasu 7²⁰ Śpiewające Kaszuby cz. 1 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (63 i 64) - serial 8³⁰ Przez łądy i morza 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Panteon 10⁰⁵ W labiryncie (15 i 16) - serial 11⁰⁰ Hulaj dusza 11³⁰ Mała Księżniczka (17/46) - serial 12⁰⁰ Polskie ABC - program dla młodych widzów 12³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Walizka 14⁴⁵ Podwieczorek...z Polonią 15³⁰ Biografie: Widziałem wielu bogów 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Pocztynion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (28/44) - serial animowany 17⁴⁰ Zabawka - melodramat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Kamienne tablice - dramat 22¹⁵ Taksówka Jedyńki - Wydało się 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Kto jest kim w Polsce? 23²⁰ U pana Krzysia (2) - program satyryczny 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Matki, żony i kochanki cz. II (1/10) - serial polski 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Kamienne tablice - dramat 4¹⁵ Taksówka Jedyńki - Wydało się 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁵⁰ Zabawka - melodramat 6³⁰ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny

PONIEDZIAŁEK 12.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego (30) 8⁰⁰ Szafiki 8³⁰ Gwiezdny pirat (7/7) - serial przygodowy 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ **Czasy - katolicki magazyn informacyjny** 9³⁰ Kamienne tablice - dramat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (201) - serial 12⁵⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Magazyn polonijny z Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga 14⁰⁰ Fitness Club (11/26) - serial 14³⁰ Kult kina - magazyn filmowy 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (201) - serial 16³⁰ Teleprzegląd 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (10/24) - serial 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Róg Brzeskiej i Capri - film 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy 21³⁰ Znaki czasu: Sprawiedliwi 22⁰⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Okna - Nakiół 23⁴⁵ Magazyn Chopinowski 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (201) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Róg Brzeskiej i Capri - film 3¹⁰ Mała rzecz a cieszy 3²⁵ Znaki czasu: Sprawiedliwi 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu (10/24) - serial historyczny 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (201) - serial 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 13.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wielka historia małych miast - Tykocin 7⁵⁵ Południk 19-ty 8²⁰ Z dziecięcej półki 8³⁰ Mała Księżniczka (17/46) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Róg Brzeskiej i Capri - film 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 10⁵⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 12³⁰ Klan (202) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (10/24) - serial historyczno-sensacyjny 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Swój 16⁰⁰ Klan (202) - serial 16³⁰ Sześć milionów sekund (12/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Program kabaretowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Umarłem, aby żyć - dramat 21¹⁵ Pętla czasu - Lech Janerka 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Pamięci Romana Maciejewskiego 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program dnia 0³⁰ Klan (202) - serial 0⁵⁵ Liga przebojów 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Umarłem, aby żyć - dramat 3³⁰ Pętla czasu - Lech Janerka 4⁰⁰ Wieczór reporterski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Program kabaretowy 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (202) - serial 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 14.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Mistrzowie: prof. Antonina Rumińska 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (28/44) - serial animowany dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha

9³⁰ Umarłem, aby żyć - dramat 11⁰⁰ program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 12³⁰ Klan (203) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Program kabaretowy 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Madonny polskie: Pani Ziemi Żywieckiej 16⁰⁰ Klan (203) - serial 16³⁰ Małe musicale - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Komediantka (2/9) - serial 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Kobieta samotna - film 21⁴⁰ Piosenki z autografem 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Linia specjalna 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (203) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Kobieta samotna - film 3³⁵ Piosenki z autografem 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Komediantka (2/9) - serial polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (203) - serial 6⁴⁰ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 15.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Historia obyczajów - Jam dwór polski (3) 7⁵⁰ Abecadło dźwięków 8⁰⁰ Krasnal Tymoteusz 8³⁰ Sześć milionów sekund (12/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 9³⁰ Kobieta samotna - film 11⁰⁵ Piosenki z autografem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 12³⁰ Polska '99 12⁵⁵ Pocztynion 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Komediantka (2/9) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Program edukacyjny 16⁰⁰ Polska '99 16³⁰ Trzy dni aby wygrać (5/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Drzewo 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Film fabularny 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ W labiryncie (15) - serial 0⁵⁵ Polska piosenka 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Drzewo 3⁵⁵ MdM 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Biografie: Widziałem wielu bogów 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ W labiryncie (15) - serial 6⁴⁰ Polska piosenka

PIĄTEK 16.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Ja i moje życie 7⁴⁵ Grajmy w szachy (14) 8⁰⁰ Teleprzegląd - program dla młodych widzów 8³⁰ Trzy dni, aby wygrać (5/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Matki, żony i kochanki (13) - serial 10³⁰ Przez lądy i morza: Te Pito Te Henua - pepék świata 11⁰⁰ Złotopolscy (63 i 64) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ludzie listy piszą 12³⁰ Gościniec 13⁰⁵ Polska piosenka 13²⁵ Madonny polskie: Pani Ziemi Żywieckiej 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Fronda 14⁵⁰ Danie na weekend 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ **Credo - magazyn katolicki** 16⁰⁰ Gościniec 16³⁰ Ala i As - program dla dzieci 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Pałec 18⁰⁰ Fitness Club (12/26) - serial 18³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział 19¹⁰ Danie na weekend 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki,

żony i kochanki (14) - serial 21⁰⁵ Alfabet Józefowicza - koncert galowy cz. II 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 0⁰⁵ Porozmawiajmy 0⁵⁰ Program dnia 0⁵⁵ W labiryncie (16) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Matki, żony i kochanki (14) - serial 3⁰⁰ Alfabet Józefowicza - koncert galowy cz. II 4⁰⁰ Przegląd publicystyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Fitness Club (12/26) - serial 5³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 6¹⁵ W labiryncie (16) - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 17.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (201, 202, 203) - serial 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaczarowany okłówek - film animowany dla dzieci 9²⁰ Rudy 9³⁰ Ala i As - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Molly (1/13) - serial 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 15³⁰ Muzyka łagodzi obyczaje - Sekrety skrzypiec cz. 2 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (65 i 66) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ A to historia - Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady - cz. II 21⁰⁰ Psy - film 22⁴⁵ Panorama 23¹¹ Prognoza pogody 23²⁰ Gwiazdy tamtych lat 0⁰⁰ Kto jest kim w Polsce 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Złotopolscy (65 i 66) - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ A to historia - Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady - cz. II 3⁰⁰ Psy - film 4⁴⁵ Panorama 5¹¹ Prognoza pogody 5⁵⁰ Teledyski na życzenie 6⁰⁰ Sport z satelity

NIEDZIELA 18.04.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Drogą zabranego czasu 7²⁰ Śpiewające Kaszuby cz. 1 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (65 i 66) - serial 8³⁰ Przeciąg lądy i morza 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Goniec kulturalny 10⁰⁵ W labiryncie (17 i 18) - serial 11⁰⁵ Hulaj dusza 11³⁵ Mała Księżniczka (18/46) - serial animowany 12⁰⁰ Muzyczne koło 12³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 13⁰⁰ **Transmisja Mszy św.** 14⁰⁵ Bajki polskie 14⁴⁵ Jestem - M. Bajor 15³⁰ Biografie: Marznia o wolności i równości 16³⁰ Tak jak w kinie 16⁵⁰ Pocztynion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula - serial animowany dla dzieci 17⁴⁰ Mateczka - komedia 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Dyrygent - film 21⁴⁰ Latarnik 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Kto jest kim w Polsce? 23²⁰ Twoja gwiazda 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Matki, żony i kochanki (14) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Dyrygent - film 3⁴⁵ Latarnik 4¹⁵ Taksówka Jedyńki 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Mateczka - komedia



UWAGA! promocyjne ceny: 760 frs
(w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

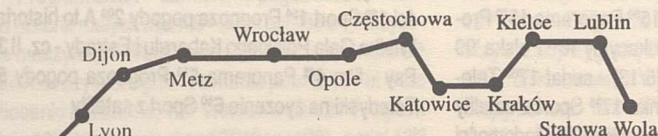
INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:			
LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

REMONTY:

- * roboty: MURARSKIE, CIEŚIELSKIE, MALARSKIE;
instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - tel. 06 82 63 77 59.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

- * strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż
poszukujemy także dla naszych klientów w kraju
obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również
książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

PORADY:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

GARAŻ:

- * NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

SZUKAM PRACY:

- * PIELEGNIARKA z Polski poszukuje pracy na okres wakacji - lipiec, sierpień lub dłużej. OPIEKA, sprzątanie, inne.
Tel. 01 39 56 92 49 (wieczorem); 06 15 01 54 22.

MASAŻ:

- * Schorzenia kręgosłupa - bioenergoterapia - masaż.
T. 01 44 61 01 43.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
- * J. ROSYJSKI - indywidualne lekcje przez dyplowanego profesora, korepetycje, przygotowanie do matury. T. 01 43 90 83 23.

ŻYCZYMY PAŃSTWU



WESOŁYCH ŚWIĄT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemysł,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do piątku: 12.00 -15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.

OD 10 MAJA 1999 R. - OSTATNIE GRUPY PRZED WAKACJAMI
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 24 MARCA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbióry paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

400, RUE SAINT HONOR - PARIS
T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

<http://www.pologne.net> e-mail: vkate@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótnów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francia: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekiem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel:

A photograph of a man with glasses and a mustache, wearing a light-colored shirt and a dark vest, crouching in the central archway of the Arc de Triomphe in Paris. He is holding a small white card. The monument is a large, ornate stone archway with intricate carvings. The background shows a park-like setting with trees and a clear sky.

**minął prima aprilis,
czyli wielkolud w Paryżu**

(czytaj wewnątrz numeru)

TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na ropowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.